NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 334 (2875). Wilno, Sroda 13 Grudnia 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

KROŻE.

„Dzień Kowieński" z dn. 25 listopada b. r. podaje szczegółowy opis zdarzeń przypominających tragedję polsko — litewskiej narodowści katolickiej, zebranej w dniach listopadowych w 1893 r. koło kościoła i klasztoru Panien Benedyktynek w Krożach, które wraz z cmentarzem zamykał rząd rosyjski, wbrew woli i mimo licznych podań i próśb ludności.

Chodziło o to, że kościół parafjalny był stary i drewniany, a PP. Benedyktynek piękny, murowany i odpowiadał potrzebom ludności jednolicie katolickiej.

Wszelkie strania nie odniosły żadnego skutku, i w owe dni pamiętne, księża: wikary Możejko, proboszcz kielmeński Jawgiel, dziekan szydłowski, kanonik Jastrzębski, zabrali się do wynoszenia Najśw. Sakramentu i liturgicznych sprzętów. Lud zebrany od kilku tygodni i wartujący koło świątyni, rzucił się z płaczem do kapłanów, którzy spełniali tak potulnie wyrok władzy, zamiast się przeciwstawić śmiało okrutnym i bezbożnym rozporządzeniom. Lud nie dał wynieść Sakramentu. Chciał czekać na wyrok samego cesarza. Zasłaniał się możliwością łaski cara. Znany jest dalszy przebieg zdarzenia, które miało swój rozgłos w Europie. Gub. Klingenberg zjechał z policją i kozakami, i gdy lud zebrany nie dawał kościoła, gdy uwięził urzędnika i wymagał by on poparł godziwą i spokojną prośbę mieszkańców, ten znany z okrucieństwa, zmoskwiczony Niemiec, kazał siłą opróżniać świątynię. Nahajami, siekąc po twarzach kobiety, dzieci i dorosłych, wypędzono Polaków i Litwinów z kościoła; zaczęli się bronić, czem kto miał, przeważnie kołami z płotu... Wtedy dano kozakom miły ich sercu rozkaz „Pagulat"! I zaczęły się tradycyjne orgje. Mordowanie i łamanie kości mężczyznom, gwałcenie kobiet, sieczenie wszystkich, kto wpadł pod rękę, a potem bicie nahajami i kijami powiązanych, przy asyście lekarza, ale do utraty przytomności... Kozactwo wpędzało uciekających w rzeczkę Krożentę i tam się zapadali obrońcy w lodowatą wodę.

W rezultacie stanęło przed sądem w Wilnie 69 oskarżonych, w tem 17 kobiet, 52 mężczyzn, włościan 33, szlachty 26 i mieszczan krożańskich 10. Oskarżeni byli o jawny opór władzy, co było ciężkiem przestępstwem. Obrony tych bohaterskich bojowników o swoją świątynię podjęli się najsławniejsi adwokaci. Zjechali do Wilna: Andrejewskij, Żukowskij, Turczaninow z Petersburga, książę Urusów z Moskwy, Kamiński z Warszawy, Biełyj z Wilna, zaś mecenasi wileńscy, Polacy, pp. Węsławski i Szostakowski, stanęli bezinteresownie do pomocy oskarżonym. Całe Wilno i prowincja były poruszone. Od 63 r. nie było takiej manifestacji męczeństwa i bohaterstwa, po tylu latach milczenia i pokornej, zakonspirowanej ciszy, przemówił litewski lud z polską szlachtą razem, we wspólnej, krwawej komunji, u stóp ołtarzy wspólnej wiary. Cierpienia tych ludzi i gwałt nad nimi dokonany przyniosły swoje owoce. Głośno się zrobiło w Europie o tem prześladowaniu lojalnych obywateli państwa, tylko za to, że chcieli mieć kościół, pradawny, budowany przez synów tej ziemi, do swego użytku religijnego. Każde uderzenie nahajem ozwało się przykrem i kompromitującem Rosję echem, wśród krajów cywilizowanych. A polską i litewską ludność obudziło z martwych, wstrząsnęło sytych i ugodowo usposobionych, podnieciło patrjotów. Poznano że się sprawa pomiędzy nami i nimi nie skończyła i nigdy nie skończy, że krew braci naszych wylana przez tych Kainów, woła na nas z tej ziemi, za której wolność była wspólnie, zgodnie, w braterstwie przelewana tylekroć.

Lud głębokiej prowincji litewskiej pokazał światu i całej Polsce, jak ofiarnie miłuje swą wiarę i związane z nią tradycje mowy i obyczajów. Polacy i Litwini razem w owe czasy cierpieli, razem walczyli i czuwali przeciw wspólnemu wrogowi. I dziś wrogowie są nam wspólni, tylko my idziemy osobno...

W dniu 30 listopada 1894 roku zapadł wyrok skazujący: szlachcica Jana Margiewicza i włościan: Józefa Brazłowskiego, Jana Rymkusa i Jakóba Żutowta, na pozbawienie praw stanu i 10-letnie ciężkie roboty, a szlachtę: Franciszka Piotrowicza, Józefa Jezierskiego i Józefa Rymgajła, na pozbawienie praw szczególnych i zesłanie do gub. Tobolskiej; innych skazano na rozmaite kary więzienne, a część uniewinniono. Ten surowy wyrok został łaską cesarską złagodzony do roku więzienia i amnestji, więc nie jako przekreślał całkowicie winę podsadnych.

Świetnie zorganizowane wówczas ziemiaństwo pow. rosieńskiego, jako Kółko Rolnicze Kielmeńskie, zebrało pomiedzy sobą kilkanaście tysięcy rubli na pomoc poszkodowanym i koszta procesu. Policja straszyła świadków, trzeba było przywozić do Wilna tych, co mogli pomóc obronie, adwokaci rosyjscy wzięli tylko zwrot kosztów i bronili świetnie. Nikt już nie żyje z tego kółka Kielmeńskiego, należeli tam: dr. W. Lewoniewski, E. Przeciszewski (najgorliwiej pracujący w tej sprawie, wraz z J. Iwanowiczem), B. Grużewski, I. Romer, W. Stawoczyński, E. Świechowski, K. Bohdanowicz, W. Mikszewicz, M. Janowicz. W Wilnie organizację pomocniczą prowadzili dr. Witold Węsławski, długoletni kierownik tajnej polskiej oświaty i Franciszek Jurjewicz, późniejszy sędziwy legjonista w 1915—16 i dalszych latach. Gorący patrjotyzm ożywiał wszystkich tych ludzi, wrzące uczucie krzywdy, niesprawiedliwości, wstręt do brutalnej przemocy, zaciśnięcie pięści, z nadzieją odwetu, oto były nastroje wileńskiej, czującej ludności.

Po upadku Powstania 63 roku i straszliwych represjach, po głuchem i obolałem milczeniu powalonego i zmasakrowanego społeczeństwa, przyszedł nagle sukurs działaczom niepodległościowym, pomoc moralna tym co jarzma uznać nie chcieli. Wróg przyczajony i ugłaskany spokojem społeczeństwa polskiego na Litwie pokazał swe zwykłe i na codzień utajone oblicze. Przypomniał czem był, jest i będzie w stosunku do nas. Wszyscy dzięki tragedji krożańskiej, staliśmy się sobie bliscy wtedy, polsko-litewska unja przypieczętowana na nowo krwią ożyła, chęć odwetu, postanowienia oporu, wzmogły się.

Piękny kościół krożański doczekał już po 1905 roku pozwolenia na otwarcie, wspominano wtedy świetną przeszłość Kroż, radziwiłłowskich dóbr. Tamtejsze gimnazjum OO. Jezuitów zamknięte w 1832 r. już jako szkoła Karmelitów wydało ze swych murów Macieja Sarbiewskiego, Adama Naruszewicza, Kojałłowicza, Laugsmina, Wyrwicza, a natchniony głos kaznodziei: Skargi i Bronicza, rozlegały się z kazalnicy tamtejszej. Pierwszy kościół w 1416 r. fundowali tu Jadwiga i Jagiełło, a w XVIII w. ks. Jan Piłsudski fundacje czynił.

Dziś starzy, siwi ludzie, spokojnie opowiadają o owej nocy, gdy to sieczono wielu i zasieczono na śmierć hardego Lewickiego, co o litość błagać nie chciał. Pokazują blizny na głowach, wybite oko, złamaną rękę czy nogę... „Za wiarę" ...więc bez żalu o tem mówią...

Uroczystość krożańska zgromadziła w miejscu uświęconem walką polsko-litewską przeciw najeźdzcom, ludność okoliczną i liczne grono przyjezdnych obu narodowości.

„Głos Kowieński" wydał piękny, ilustrowany numer, gazety litewskie również, tylko jedna „Musu Vilnius" zamąciła uroczystość i powagę chwili, zastanawiając się w artykule czy tam aby byli pod krożańskim kościołem naprawdę Polacy? Czy więcej Polaków czy Litwinów? i komu się hołd należy? i t. p. Biedni ci ludzie, co nawet w takich wspomnieniach swoją małą, ciasną, niską nienawiść filtrują! Idźże, dziennikarzu litewski, pytać Krożenty ile tam jakiej krwi spłynęło, idźże pytać puszcz nalibockiej i rudnickiej, i pól Grunwaldu, Chocima, od Połocka do Wiednia, od Kircholmu do Moskwy, od więzień wileńskich do Nerczyńska i Tobolska, pytaj, pytaj kosci bojownikow o wolność, porozrzucanych po całej wielkiej Rosji, po cmentarzach naszych, czyja jest i jaka każda z nich: polska czy litewska?

Spytaj drzew, z czyjej krwi, z czyjego posiewu wyrosły?

Może one ci prawdę wyjawią i każą zapamiętać, że tego co napisała historja na swych kartach, **nie i nikt przekreślić i w niepamięć podać nie zdoła** *).

Hel. Romer.

*) Wydano w owych latach o sprawie Krożańskiej obszerną książkę, zawierającą cały przebieg procesu p. t. „Sprawa Krożańska" oraz mniejszą we Lwowie nakł. Gazety Narodowej. Jest też wyd. w 1872 r. u Zawadzkiego broszura „Kroże, ich przeszłość i stan obecny" przez J. B.(uszyńskiego).

F. Poncet po raz drugi rozmawiał z Hitlerem

PARYŻ (Pat). Według relacyj z miarodajnych źródeł, spotkanie ambasadora francuskiego w Berlinie Ponceta z kanclerzem Hitlerem nastąpiło z inicjatywy kanclerza, który opóźnił swój wyjazd na odpoczynek, aby mieć czas na zapoznanie się z odpowiedzią francuską i osobiście przyjąć włoskiego podsekret. stanu Suvicha.

O treści rozmowy ambasadora Ponceta z kanclerzem Hitlerem brak narazie bliższych szczegółów. Ministerstwo spraw zagranicznych zachowuje ścisłe milczenie. Z drugiej strony informują, że wizyta, jaką wczoraj złożył ministrowi Paul-Boncourowi ambasador niemiecki w Paryżu, miała raczej charakter kurtuazyjny, gdyż istotna wymiana poglądów odbyła się w Berlinie.

Według krążących wersyj, **kanclerz Hitler w ciągu wczorajszej rozmowy miał wysunąć nowe sugestje, mające ułatwić dojście do skutku bezpośrednich pertraktacyj.** Według informacyj prasy definitywne **nawiązanie pertraktacyj francusko-niemieckich jest uzależnione od tego, czy kanclerz Hitler w ciągu wczorajszej rozmowy udzielił ambasadorowi Francji wystarczających zapewnień w sprawie brunatnej armji.**

Rząd francuski zapoznał gabinet londyński z treścią tych rozmów.

We wtorek przed południem obradowała nad przysłanym raportem ambasadora Ponceta francuska rada ministrów. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że na posiedzeniu tem minister Paul-Boncour ograniczył się do zdania sprawy z przebiegu rozmów ambasadora z kanclerzem Hitlerem. Rada ministrów nie powzięła jednak żadnych decyzyj w tej sprawie, która będzie rozważana dopiero na przyszłem posiedzeniu. Stanowisko Francji wobec tych spraw, które według zdania rządu niemieckiego byłyby przedmiotem bezpośrednich rozmów Berlina z Paryżem, zostanie ustalone na przyszłem zebraniu gabinetu.

Wczorajsza rozmowa ambasadora Francji z kanclerzem Hitlerem ograniczyła się tylko do wymiany informacyj. Ambasador Poncet miał mianowicie zażądać od kanclerza Rzeszy wyjaśnień co do niektórych spraw poruszanych w ciągu pierwszej rozmowy. Z drugiej strony zapoznał on również Hitlera z zastrzeżeniami, jakie już obecnie rząd francuski pragnie poczynić co do pewnych punktów.

Polska — Gdańsk.

Wyniki pobytu Rauschninga w Warszawie.

WARSZAWA (Pat). W związku z czynionemi nadal wysiłkami rządu polskiego i Senatu w. m. Gdańska, by rozwiązać całokształt spraw, istniejących między Gdańskiem a Polską, przybył do Warszawy na dwudniowy pobyt dnia 11 i 12 grudnia prezydent Senatu p. Rauschning. **Przedmiotem rozmów było przedewszystkiem stwierdzenie przesłanek dla trwałej pacyfikacji stosunków między Gdańskiem a Polską.** Pozatem wyjaśniono szereg spraw spornych, które jeszcze dotychczas nie były załatwione przez instancje Ligi Narodów. **Rozmowy stwierdziły zgodność** co do celu uregulowania stosunków gospodarczych w sposób odpowiadający interesom całego obszaru gospodarczego i celnego, uwzględniając przez zastosowanie właściwych środków specjalną strukturę wolnego miasta. Rozmowy, które się odbyły, będą stanowiły podstawę do rokowań rzeczoznawców, które wkrótce mają nastąpić, a podczas których będą czynione usiłowania, by rozwiązać w obopólnem porozumieniu sprawy, które pozostały.

Umundurowany Reichstag pobiera uchwały przez aklamację.

Otwarcie, ukonstytuowanie się prezydjum, pełnomocnictwa dla Goeringa — w rekordowym czasie.

BERLIN, (Pat). Otwarcie i ukonstytuowanie się nowoobranego Reichstagu odbyło się we wtorek o godzinie 15 w sali opery Krolla.

Posiedzenie dzisiejsze trwało zaledwie 8 minut. W udekorowanej flagami III Rzeszy sali zebrało się **661 posłów — prawie wszyscy w mundurach szturmowców i stahlhelmowców.** Nieobecnego kanclerza Hitlera zastępował minister Hess. W loży dyplomatycznej, obok przedstawicieli państw zagranicznych, zwracała uwagę obecność włoskiego podsekretarza stanu Suvicha.

Posiedzenie otworzył premjer Goering. Na wniosek ministra Fricka Reichstag przez aklamację dokonał wyboru prezydjum. **Na prezydenta obrany został Goering, na zastępców** — dotychczasowy prezydent Sejmu pruskiego **Kerrl** dotychczasowy premjer bawarski **Esser** oraz pos. **Stauss.** Również **przez aklamację Reichstag upoważnił Goeringa do wyznaczenia terminu oraz porządku obrad następnego posiedzenia.**

Prezydent Goering, zamykając obrady, zaznaczył, że wstrzymuje się od wygłoszenia mowy programowej ze względu na nieobecność kanclerza Hitlera.

Z okazji otwarcia Reichstagu odbyły się we wtorek przed południem uroczyste nabożeństwa w tumie ewangelickim oraz w głównym kościele katolickim. Na nabożeństwie ewangelickiem obecny był prezydent Rzeszy Hindenburg, w nabożeństwie katolickiem wziął udział wicekanclerz Papen.

Dzień imienin p. Marszałkowej Piłsudskiej.

WARSZAWA (Pat). W dniu 12 b. m. z okazji imienin pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej w godzinach przedpołudniowych przybyło do Belwederu szereg delegacyj dziatwy ze szkół powszechnych, przedszkoli, oraz delegacyj wielu instytucyj i placówek społecznych, celem złożenia życzeń i podziękowania za troski i starania, położone przez Dostojną Solenizantkę w pracy społecznej.

O godzinie 16 złożył życzenia pani marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej p. Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką. W godzinach popołudniowych składali życzenia p. premier Jędrzejewicz z małżonką, pp. marszałkowie Sejmu i Senatu, pp. ministrowie, prezes NIK. gen. Krzemieński, ks. biskup polowy Gawlina, wielu wyższych wojskowych oraz bardzo wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego oraz liczni przedstawiciele i przedstawicielki instytucyj i towarzystw, w których pracuje pani marszałkowa Piłsudska.

Min Zaunius podał się do dymisji?

RYGA (Pat). Donoszą z Kowna, że w dniu 12 b. m. w ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się konferencja z udziałem posła litewskiego w Moskwie Bałtruszajtisa, posła w Londynie Sidzikauskasa oraz posła w Paryżu Klimasa. Na konferencji tej wymienieni posłowie w ostry sposób zaatakowali kierunek polityki ministra Zauniusa. Jak donoszą ze źródeł miarodajnych, konferencja ta wywołała wielkie wrażenie. Minister Zaunius w związku z tem podał się jakoby do dymisji.

Faszyzm w Japonji.

TOKJO. (Pat.) Były delegat japoński w Genewie Matsuoka, który ostatnio opuścił stronnictwo rządowe i opowiedział się za ideologją faszystowską, prowadzi obecnie rokowania z b. japońskim ministrem spraw wewn. Adatci w sprawie stworzenia nowej japońskiej partji faszystowskiej. W partji tej miałyby się zgrupować wszystkie narodowe związki japońskie. Nowa partja dążyłaby do stworzenia rządu faszystowskiego, który podlegałby jedynie cesarzowi.

W związku z powyższem półurzędowe donoszą, że komendant japońskiej eskadry lotniczej znany lotnik Jamagushi został wczoraj aresztowany. Jako powód aresztowania podają udział lotnika w ruchu faszystowskim oraz rzekomy współudział w zamachu na b. premjera Inukai.

Łotwa przed zmianą ustroju.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Rydze niezwykle liczny zjazd Związku Chłopskiego, który, jak wiadomo, wniósł do Sejmu łotewskiego projekt reformy konstytucji, idący, ogólnie biorąc, po linji zmian, dokonywujących się kolejno w wielu państwach europejskich.

Jeżeli odrzucić rewolucje bolszewicką i faszystowską, jako wyraz najdalej idących przemian ustrojowych, to trzeba stwierdzić, że Polska jest pierwszym krajem w Europie, który **w dziedzinie ustroju politycznego** wskazał i sformułował treść dokonywanych lub przygotowywanych reform.

Po referendum w Estonji, które wprowadziło tam znaną już nową konstytucję, przychodzi kolej na Łotwę. Niedzielny kongres Związku Chłopskiego, który odbył się w atmosferze wielkiego entuzjazmu i gotowości do działania, zadeklarował najbardziej czynne poparcie projektu reformy. Przywódca Związku, kilkakrotny premjer łotewski Karol Ulmanis nie szczędził w swoich przemówieniach słów ostrej krytyki obecnego ustroju Łotwy i zapowiadał bezwzględną walkę z korupcją, demagogją i partyjnictwem, kwitnącem na tle rozbitego na 27 grup Sejmu łotewskiego. Inny mówca Behrzinsz szczegółowo uzasadniał trzy najważniejsze punkty projektowanej reformy, a mianowicie: **1) ograniczenie władzy Sejmu i posłów, 2) rozszerzenie władzy Prezydenta, oraz 3) stworzenie rządu niezależnego od zmiennych nastrojów Sejmu.**

Obaj mówcy byli przyjmowani niezmiernie gorąco. Przedmiotem owacyj był zwłaszcza Ulmanis i gen. Balodis, zasłużony dowódca armji łotewskiej z okresu walki o niepodległość. W końcu swej drugiej mowy zapowiedział Ulmanis, iż Związek Chłopski będzie szedł do postawionego celu wszelkiemi dostępnemi dlań drogami. Jeżeli jednak projekt reformy nie znajdzie większości w Sejmie, Związek zażąda głosowania ludowego, co do którego wyników nie ma żadnej wątpliwości.

W przeddzień kongresu odwiedził Ulmanis premjera Blodneeka, któremu zakomunikował o zamierzeniach związku i przygotowanych na kongres uchwałach. Jednocześnie omawiana była w tej rozmowie sytuacja finansowo-gospodarcza, która na kongresie została oceniona bardzo ujemnie.

Tegoż dnia obradował w Rydze zjazd „Demokratycznego Centrum", którego przywódca Breiksch wystąpił ostro przeciwko przesadnemu (?) liberalizmowi Łotwy w dziedzinie spraw mniejszości narodowych, żądając od rządu wyraźnie narodowej polityki, stanowczej likwidacji niemieckich organizacyj hitlerowskich, oraz wzmocnienia armji.

W Rydze spodziewają się, iż naskutek tych zjazdów zajdą zmiany w składzie obecnego rządu Łotwy. **rz.**

Krwawe walki w Hiszpanji nie ustają.

PARYŻ. (Pat.) Ruch rewolucyjny w Hiszpanji nie został jeszcze całkowicie opanowany.

Z całego kraju dochodzą wiadomości o licznych starciach, w których zginęło wiele osób. Z Madrytu donoszą, że ubiegłej nocy miały miejsce rozruchy w Logrono. W miasteczku tem w czasie walk zabito 2 policjantów i ciężko raniono 11-tu. Ze strony rewolucjonistów zginęło 5 osób, a kilkanaście zostało rannych. Do poważnych wypadków doszło w St. Vicente, gdzie rewolucjoniści poddali się, dopiero gdy lotnicy z Algeziras do Madrytu. Konwojujący pociąg zbombardowali ich siedzibę. W Saragosie walka między rewolucjonistami a gwardją cywilną trwała kilka godzin. W walce tej zginęło 3 spiskowców, a kilkanaście osób zostało poranionych. Z Gibraltaru donoszą, że rewolucjoniści ostrzeliwali pociąg, idący żołnierze dali salwę do rewolucjonistów, zabijając z nich 2. W miejscowości Elvina spiskowcy podpalili kościół, aby odwrócić uwagę policji od prochowni, z której zabrali kilkaset kg. materjałów wybuchowych. W czasie pościgu jeden rewolucjonista został zabity, 4 zaś rannych. W pobliżu miasta Leon dokonano zamachu bombowego na tor kolejowy na kilka minut przed nadejściem pociągu pośpiesznego. Tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty nie doszło do katastrofy. W miejscowości Tomino grupa rewolucjonistów proklamowała republikę komunistyczną. W miejscowości Elta podczas starcia rewolucjonistów z policją zabito jedną osobę. 9 osób jest ciężko rannych.



Moment z pierwszego posiedzenia nowego parlamentu hiszpańskiego t. zw. kortezów, które odbyło się w ub. tygodniu.



Obok b. minister z okresu monarchji Santjago Alba, wybrany przewodniczącym kortezów.

Teatr szkolny na bezdrożach.

Ze sfer nauczycielskich otrzymujemy poniższe uwagi. **(Red.).**

Dotychczasowa realizacja pożytecznych zamierzeń wileńskiego teatru szkolnego — poza dość częstemi niedociągnięciami natury ściśle organizacyjnej — nie budziła żadnych zastrzeżeń, a często nawet była stawiana za wzór innym, większym nieraz od Wilna, ośrodkom kultury teatralnej. Biadano wprawdzie niejednokrotnie, że teatr szkolny ze swoim wielkim, klasycznym repertuarem nie cieszy się wielką popularnością u młodzieży, że zbyt mało poświęca miejsca aktualnym i interesującym młodzież zagadnieniom współczesnym, że nie uwzględnia w swym repertuarze rzeczy lekkich, tak bardzo przez młodzież współczesną lubianych, utyskiwania te jednak — w zasadzie może słuszne — nie naruszały w niczem samej idei teatru szkolnego, nie kwestjonowały głębokich wartości wychowawczych dotychczasowych programów teatru szkolnego. Zainteresowanie młodzieży teatrem w ciągu ub. roku ogromnie wzrosło, pogłebiło się jego zrozumienie, podniósł się ogólny poziom kultury teatralnej młodzieży, zwiększył się poważnie zastęp odbiorców i miłośników teatru. Wobec tak znakomitych osiągnięć można się było pogodzić z budzącym liczne zastrzeżenia faktem, że wprowadzono w szkołach bezwzględny przymus uczęszczania do teatru, że obarczono rodziców nowym, jakże nieraz trudnym do opędzenia — wydatkiem, że wreszcie nałożono na nauczycieli niewłaściwy obowiązek kwestorów funduszu teatralnego. Fakty te — powtarzam — nie mogły jednak w żadnym razie przechylić szali na niekorzyść bezsprzecznie znakomitych rezultatów, jakie w ciągu niespełna roku osiągnął teatr szkolny.

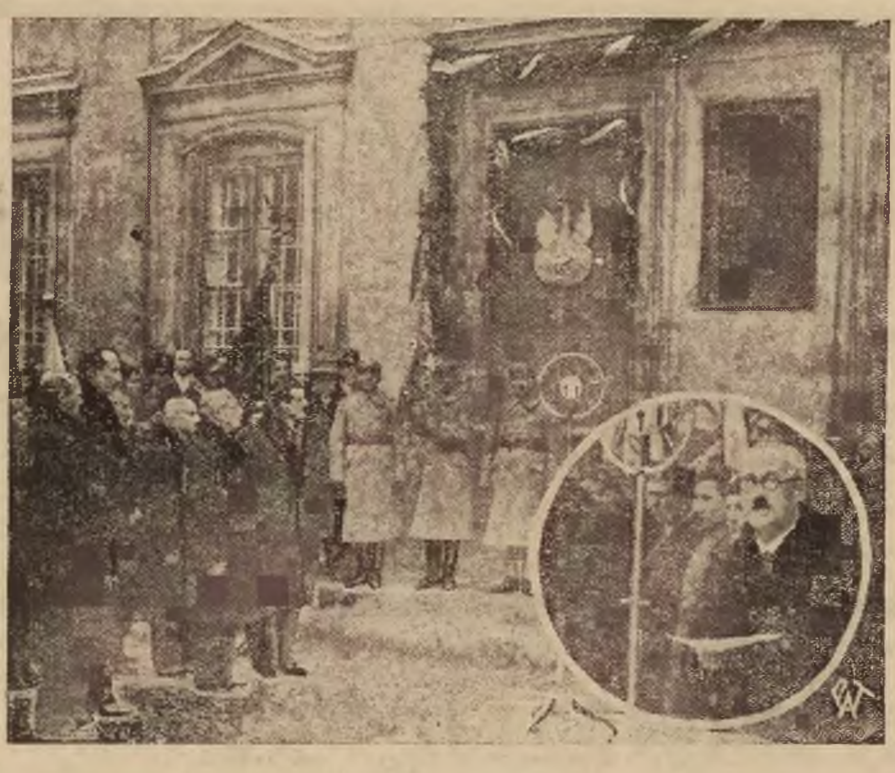
Ale zaszedł świeżo fakt, o którym trudno mówić bez uzasadnionego w ...ni uczucia niepokoju, że ... znalazł się nagle na bez... odbiegł tak daleko od ...czasowej linji wytycznej ... się należy poważnie o dal... ...rzyszłość. Nad faktem tym ...achowania dotychczasowego ... teatru szkolnego i w imię ... wychowawczych szkoły ani ...cielstwo ani ogół społeczeństw... ...ie mogą przejść do porządku ...nego.

...Mam tu na myśli włoczenie w ra... repertuaru teatru szkolnego bez... ...dziejnie głupiej, pozbawionej wszelkich wartości wychowawczych, a nawet wysoce demoralizującej młodzież — „sztuki" p. t. **„Emil i detektywi"**. Można przeboleć jeszcze fakt, że kazano młodzieży oglądać „sztukę" płytką, bezbarwną i naiwną, nie wolno jednak nie przeciwstawić się jak najkategoryczniej metodzie „wychowywania" młodzieży przez przymus uczęszczania na sztuki w wysokim stopniu szkodliwe i amoralne. Ośmieszanie na scenie przedstawiciela najcięższej może służby, służby bezpieczeństwa publicznego, narażanie go na nieprzystojne kpiny przez gromadę smarkaczy, pojenie go wódką w czasie pełnienia przez niego obowiązków służbowych, — to niezbyt szczęśliwe sposoby oddziaływania wychowawczego na młodzież w kraju, gdzie wciąż jeszcze policja walczyć musi z niechęcią i uprzedzeniami społeczeństwa. Albo brak wszelkiego szacunku dla starego, poważnego człowieka, nazywanie go nazwiskiem znanego dziennikarza, grzmocenie go w kark przez bandę 10—12 letnich smyków i naigrywanie się z jego defektów fizycznych, czyż jest obrazem, godnym zalecania młodzieży? A może budzenie w młodzieży niezdrowych ambicyj, pogłębianie obudzonej już przez filmy i lekturę żądzy emocyj sensacyjno-kryminalnych, pouczanie, jak się okrada ludzi, mówienie o aferach szpiegowskich, wpajanie młodzieży przekonania, że za czyny, spełnione dla dobra Ojczyzny i społeczeństwa, należy płacić pieniędzmi, ośmieszanie rodziców i wiele innych, wysoce „budujących" obrazów, — może to są drogi i środki oddziaływania uszlachetniającego na młodzież? I z jakiem czołem ma stanąć później nauczyciel przed tą młodzieżą, którą nietylko na podobną „sztukę" prowadził i do jej obejrzenia — w myśl zaleceń — zmuszał, ale której równocześnie, zgodnie z zaleceniami władz, winien wskazać na głębsze takiej „sztuki" wartości, winien przeprowadzić z młodzieżą dyskusję, jakże w tym wypadku budującą i pożyteczną! A cóż mówić o wartości artystycznej takiej, jak omawiana, bujdy scenicznej, gdzie się nic ze sobą nie wiąże, gdzie niema nic z prawdziwej sztuki, ani w prawdziwego teatru!

Stało się bardzo, naprawdę bardzo źle, że odpowiedzialne za repertuar teatru szkolnego czynniki dopuściły do tego nad wyraz przykrego faktu, że pozwoliły na wypaczenie tak pięknej dotychczas linji ideowej teatru dla młodzieży, że wyrządziły młodzieży przez swe niedopatrzenie tak wielką i niepowetowaną szkodę. Źle tem bardziej, że przecież w komisji teatralnej zasiadają z głosem chyba decydującym przedstawiciele miejscowych władz szkolnych, których troską winno być nietylko łatanie dziur w budżecie funduszu teatralnego, lecz także, jeśli nie przedewszystkiem, ocena i odpowiedni wybór właściwych sztuk teatralnych dla młodzieży. O tym obowiązku należy z całym naciskiem organizatorom i kierownictwu teatru szkolnego przypomnieć. A konkluzja? Że sztukę „Emil i detektywi" należy bezwzględnie z repertuaru teatru szkolnego usunąć, lub usunąć z niej to wszystko, co wpływać może na młodzież demoralizująco.

Jotes.

Tablica ku czci Ś. P. Tadeusza Hołówki.



Na zdjęciu moment z uroczystości odsłonięcia tablicy ku czci ś. p. Tad. Hołówki. Na lewo stoją m. in.: p. p. premjer Jędrzejewicz i minister Spraw Zagranicznych Beck.

W owalu mecenas Franciszek Pascnaiski, prezes Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego w chwili wygłaszania przemowienia.

Avenol o Lidze Narodów.

LONDYN (Pat). Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol podejmowany był w dniu 12 bm. śniadaniem przez Związek Prasy Zagranicznej w Londynie. Avenol, odpowiadając na toast wzniesiony na jego cześć podkreślił, że nie wierzy w wybuch wojny, ale przyznaje, że przez dłuższy czas sytuacja międzynarodowa będzie jeszcze zachmurzona. Na Ligę Narodów spoglądano często jak na instytucję o cudownie twórczych siłach która może załatwić wszystkie trudności tego świata. Pogląd odwrotny, wypływający z rozczarowania, twierdzący, że Liga Narodów już się na nic nie zda, jest według mówcy również mocno przesadzony. Liga Narodów nie jest instytucją sztywną, oderwaną od rzeczywistości, lecz instytucją praktycznych możliwości międzynarodowych. O ile drogą normalnego procesu powołane organy Ligi Narodów dojdą do przekonania, że pewne reformy są konieczne, to niewątpliwie zostaną one podjęte.

Sekretarz Ligi Avenol odbył dzisiaj rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji Simonem. Jutro konferować będzie z premjerem Mac Donaldem i wicepremjerem Baldwinem. Naogół pomiędzy Avenolem a członkami rządu angielskiego zarysowuje się całkowita zgodność poglądów, albowiem rząd brytyjski również nie życzy sobie żadnego gwałtownego reformowania Ligi.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Martyniści i sataniści.

Sekciarstwo krzewi się u nas i jak stwierdza jedno z pism warszawskich wytworzyła się na to pewnego rodzaju moda. Ostatnio — czytamy w „Kurjerze Polskim", że szereg osób skądinąd wykształconych i stojących na pewnym poziomie intelektualnym, dało się wciągnąć w sferę dociekań abstrakcyjnych, bierze udział w zgromadzeniach i słucha nakazów różnych „mistrzów", głoszących wiedzę tajemną na swój sposób.

Prąd ten, jeśli ma nawet szerszy zasięg, jak to twierdzi pismo warszawskie, jest dość zrozumiały. W czasach kryzysu, gdy ludzie rzadko mają na teatr czy nową książkę, a czasu dużo, łażą chętnie na intymne zgromadzenia, na których robią poważne miny i dowiadują się ku wielkiemu zdumieniu, że wszechświat to makrokosmos, a świat to mikrokosmos, że mędrzec powinien milczeć, że wszystko płynie (prócz gotówki), że życie to chwilka i t. p.

Obecnie modni są „Martyniści". Wbrew swej nazwie nie wywodzą się oni od piłkarza reprezentacji Martyny, ale od niejakiego mistrza Czyńskiego, który swego czasu był dosyć głośny. Celem tego zakonu jest całkowite wyrzeczenie się uciech cielesnych i niesprzeciwianie się złu.

Ten drugi punkt programu budzi oczywiście zastrzeżenia, ale to sprawa dalsza. Najciekawsze, że w łonie takiego bractwa trwają stale walki o władzę i przewodnictwo. Różni „mistrze" odrywają się od organizacji i pociągają za sobą innych tworząc nowe sekty, które oczerniają się nawzajem, wbrew zasadzie niesprzeciwiania się złu.

Prócz „Martynistów" istnieje jeszcze podobno sekta „satanistów". „Sataniści" — wedle doktora Czyńskiego, to ci, którzy postanowili służyć djabłu. Tych poznać łatwo, gdyż „mają żelazny pierścień wbity w nozdrza". W wilnie niema zapewne wielu członków sekty „satanistów", gdyż nie spotkałem jeszcze człowieka z pierścieniem w nozdrzach. Trzeba też stwierdzić, że odznaka ta jest dość niewygodna, zwłaszcza w zimie, gdy człowiek ma katar. Pierścień ten jest widocznie potrzebny do tak zwanego wodzenia za nos. Poniektórym mężom byłoby nawet do twarzy w takiej ozdobie. Dla policji zaś — o ile jest wrogo nastrojona dla tych sekciarzy — ułatwione zadanie: nanizać na sznurek wszystkie pierścienie tkwiące w nozdrzach, a reszta już łatwo znajdzie się pod kluczem.

Wel.

Obrady komisji budżetowej Sejmu.

Budżet Sejmu i Senatu.

WARSZAWA. (Pat.) W dn. 12 b. m. przed południem komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym Sejmu i Senatu.

Pos. WIERZBICKI referuje łącznie oba budżety. Z przytoczonych przez mówcę danych porównawczych wynika, że w okresie ostatnich 6 lat suma wydatków stale się zmniejsza, dochodząc do 6.040.450 złotych, preliminowanych na rok 1934/35, t. j. o 30% mniej, niż w roku 1929/30 i o 124.275 zł mniej niż w roku ubiegłym.

Przechodząc do omówienia preliminarza Senatu, referent podkreśla, że wydatki na rok 1933/34 preliminowane są w wysokości 1.622.700 zł., t. j. o 36.417 zł. mniej niż w ubiegłym roku budżetowym i o 26,3% mniej niż w roku 1929/30. § 1, t. j. wydatki na płace — i to zarówno w dziale Sejmu, jak i Senatu — ulegną jeszcze pewnym zmianom po wejściu w życie nowej ustawy uposażeniowej. Referent wnosi o podwyższenie wydatków § 1 Senatu o 6.550 zł.

Komisja budżetowa Sejmu przyjęła w drugiem czytaniu preliminarz.

Budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Na posiedzeniu popołudniowem komisja budżetowa Sejmu rozpatrywała preliminarz budżetowy M-stwa Poczt i Telegrafów.

Na wstępie przemawiał minister poczt i telegrafów KALIŃSKI, który scharakteryzował ogólny stan służby pocztowo-telegraficznej w Polsce.

Przemówienie ministra Kalińskiego

Mówca stwierdził, że w rozwoju urządzeń pocztowo-telegraficznych Polska zajmuje jedno z miejsc pośrednich wśród państw europejskich. W bieżącym roku budżetowym czynione były dalsze wysiłki nad usprawnieniem przedsiębiorstwa w związku z zachowaniem ścisłej granicy dochodów i przy stałej kompresji wydatków konsumcyjnych. Pod tym kątem widzenia dokonywane były niezbędne inwestycje w dziedzinie automatyzacji i rozbudowy sieci telefonicznych miejskich i międzymiastowych.

Dalsze wysiłki szły po linji rozszerzenia działalności przedsiębiorstwa i uproszczenia manipulacji. Mimo pewnego spadku obrotów pocztowych ilość placówek została utrzymana. Nowelizacja ustawy o poczcie pozwala na eksploatację nowych działów służby, i to zarówno w obrocie wewnętrznym, jak i z zagranicą. Dłuższy ustęp przemówienia p. minister poświęcił sprawie radjofonji, której stan doniedawna budził poważne obawy. Minister zaznaczył, że s-ka Polskie Radjo wykazała dużo talentu organizacyjnego, ale po przedłużeniu koncesji nieco zmniejszyła dbałość o rozwój radjofonji, skutkiem czego Polska znalazła się na 17-m miejscu wśród państw europejskich, nie dochodząc nawet do 10 abonentów radja na tysiąc mieszkańców. Szereg ostatnich zarządzeń w tej dziedzinie spowoduje niewątpliwie poprawę. Już w ciągu dwóch ostatnich miesięcy zdołano odrobić spadek ilości abonentów od grudnia ub. roku. W dalszym ciągu przemówienia minister zaznaczył, że Ministerstwo nie pomiało nigdy postulatów życia gospodarczego w polityce taryfowej, jakkolwiek w pełni tych postulatów uwzględnić się nie da. Przechodząc do sprawy zniżki opłat pocztowych, p. minister zaznaczył, że zagadnienie to należy rozwiązywać ewolucyjnie, po przeprowadzeniu analizy stawek taryfowych. Pewne opłaty, jak np. listów i kart pocztowych, są dość wysokie, lecz zniżka tych stawek bez rozwinięcia ruchu masowego w innych działach mogłaby wywołać spadek wpływów. Momentem decydującym będzie stwierdzenie, czy spadek wpływów nie naruszy gospodarki finansowej przedsiębiorstwa i nie zmusi do redukcji ilości ani urzędów, ani urzędników. Omawiając preliminarz na rok przyszły, minister podkreślił realne ujęcie budżetu. Wydatki są niższe o 26 miljonów od preliminowanych na rok bieżący.

Zkolei zabrał głos referent budżetu M-stwa Poczt i Telegrafów poseł SANOJCA. Referent omawia poszczególne zagadnienia tego resortu.

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł KORNECKI ze Str. Nar., opowiadając się za rewizją taryfy pocztowej, za obniżeniem jej i przystosowaniem do zdolności płatniczej konsumenta.

Wicemarszałek POLAKIEWICZ, poruszając zagadnienie taryfy pocztowej, apeluje do ministra, aby zechciał ostrożnie traktować to zagadnienie, mając na względzie możliwości płatnicze społeczeństwa, ale i możliwości budżetowe, by nietylko nie wywołać zwiększenia deficytu, lecz możliwie jego zmniejszenie.

Po przemówieniach posłów Regera, Rozmarina, Tebinki, Szydelskiego, Dobrzańskiego, Łuckiego i Wagnera zabrał głos powtórnie minister Kaliński, odpowiadając na pytania, postawione w toku dyskusji. Wyjaśnień udzielali również dyrektor departamentu Krzyczkowski i dyr. Roman Starzyński.

Po przyjęciu perliminarza budżetowego M-stwa Poczt i Telegrafów posiedzenie komisji zakończono.

Zwołanie komisji spraw zagranicznych.

WARSZAWA. (Pat.) Przewodniczący komisji spraw zagranicznych poseł Janusz Radziwiłł wystosował do członków komisji następujące zawiadomienie:

Na żądanie pp. posłów Stanisława Strońskiego i tow., z powołaniem się na art. 76 regulaminu obrad Sejmu, zwołuję posiedzenie komisji spraw zagranicznych na dzień 15 grudnia o g. 17-ej.

Przewodniczący komisji (—) J. Radziwiłł

Wyniki wyborów do Rad Miejskich w wojew. południowych.

Według dotychczasowych danych w wyborach do rad miejskich na terenie województwa lwowskiego na ogólną ilość 632 mandatów obóz prorządowy, t. j. **lista Nr. 1 i BBWR zdobył 447 mandatów,** co stanowi ponad 70%, Str. Narodowe 6 mandatów, Ch. Demokracja 6, Str. Ludowe 9, PPS łącznie z Bundem — 22 mandaty, Undo 60, Starorusini 5, miejscowe listy ukraińskie 1 mandat, listy żydowskie — sjoniści, ortodoksi i ugrupowania lokalne 74 mandaty, listy dzikie 2 mandaty.

W województwie tarnopolskiem na ogólną liczbę 496 mandatów **lista Nr. 1 i listy BBWR zdobyły 349 mandatów,** t. j. ponad 70%, Str. Nar. 9, Ch. D. — 7, Str. Lud. — 3, Undo 47, Starorusini — 5, lokalne grupy ukraińskie — 3, ortodoksi, sjoniści i lokalne listy żydowskie 72, lista ugodowa 1 mandat.

Na terenie województwa krakowskiego na ogólną liczbę 560 mandatów **lista Nr. 1 i listy BBWR — 463 mandaty,** co stanowi 83%, Str. Nar. — 3, Ch. D. — 11, Str. Lud. — 12, PPS łącznie z Bundem — 38, ugrupowania żydowskie — 19, Niemcy — 5, różni — 9 mandatów.

W województwie stanisławowskiem na ogólną liczbę 348 mandatów, **lista Nr. 1 łącznie z BBWR — 210** mandatów, t. j. około 70%, Str. Nar. — 1, Ch. D. — 2, Str. Lud. — 1, Undo — 35, Starorusini — 5, inne listy ukraińskie — 20, listy żydowskie — 74 mandaty.

Na ogólną ilość 2036 mandatów w czterech województwach Małopolski, przypada na **listę Nr. 1 i listy BBWR — 1469 mandatów, t. j. około 72%,** na listy Stronnictwa Narodowego 19 mandatów, Ch. D. 26, Stronnictwa Ludowego 25, PPS łącznie z Bundem 60 mandatów, Undo 142 mandaty, Starorusinów 15, ukraińskie lokalne 24, żydowskie ortodyksyjne, sjoniści i listy lokalne 239 mandatów, Niemcy 5, dzicy 12.

Jak z powyższych zestawień wynika, w wyborach do rad miejskich **na terenie województw małopolskich** stronnictwa opozycyjne poniosły zupełną klęskę. Str. Nar. zdobyło minimalną ilość mandatów, PPS, jakkolwiek występowało łącznie z Bundem, również zdobyła zaledwie kilkadziesiąt mandatów. Charakterystyczne jest, że Chrześcijańska Demokracja w tych ośrodkach, gdzie występowała łącznie ze Stronnictwem Narodowem, również w wyborach poniosła klęskę. (Iskra).

Reportaż z wybrzeża we mgle.

Zima jest coraz bliższa. Z nad wybrzeża polskiego nikną banany, nikną wszelkie zamorskie frykasy. Przez półwysep helski raz tylko dziennie przebiega pociąg, zabiera ryby i uwozi daleko wgłąb kraju. Kutry kaszubskie huczą przez cały dzień wzdłuż i wszerz zatoki, wloką za sobą sieci, zgarniające ryby. Śruby statków biją wodę miarowo, wioząc węgiel, rudę, ryż, cukier. Praca wre. Wybrzeże nasze pracuje całą parą.

Jest mgła. Od morza wieje chłodem. Na cementowem molo gdyńskiem stoi człowiek. Ubrany w welwetową kurtkę, długie welwetowe zaplamione spodnie. Ramiona podniósł do góry, by zgarnąć w nie nieco ciepła. Drży.

Pomimio mgły dostrzega go oko strażnika portowego. Słychać głos:

— Kto tam?

— Robotnik portowy.

— Legitymacja?

— Proszę.

Strażnik minął.

Na terenie portu może poszukiwać pracy tylko ten, kto posiada legitymację robotników portowych wydaną przez Związek Gdyńskich Ekspedytorów Portowych. Zarządzenie to ma na celu ochronę portu od zbytniego napływu sił roboczych, których zatrudnienie byłoby niemożliwe.

Cisną się nam pytania:

— Więc ochrona taka jest potrzebna? Więc jednak kryzys światowy dotknął swem śmiercionośnem tchnieniem nawet wybrzeże polskie? Tego wychuchanego, wypieszczonego benjaminka, dumę całego naszego państwa?

Rozbijam to zagadnienie na trzy punkty:

1. Bezrobocie portu;
2. Bezrobocie floty — i w związku z tem
3. bezrobocie ludności.

I. Czy istnieje bezrobocie portu?

Wznieśmy się nad Bałtykiem tak, by objąć okiem wszystkie jego porty i jeszcze wyżej, by objąć inne porty — daleko poza Bałtykiem leżące.

Wszędzie widzimy nieruchome ramiona dźwigów, mola opustoszałe, magazyny próżne. Wiele portów pracuje zaledwie połową, zaledwie ćwiercią swych możliwości.

Gdynia jest ciągle czynna. Mimo napięcia kryzysowego okno Polski na morze jest tak niewielkie, że prąd powietrza ciągle jest silny. Można rzec: nawet w dzisiejszych ciężkich czasach praca Gdyni ciągle się wzmaga. Wobec 550 tys. tonn (w zaokrągleniu) przeładunku w lipcu roku ubiegłego mamy 610 tys. tonn w roku bieżącym. Składy portowe są wykorzystane niemal w 100 proc., co nie jest dogodne — wykorzystanie przy normalnej eksploatacji winno być mniejsze. Gwałtowny wzrost magazynów nie wystarcza. W roku ub. Gdynia posiadała 80 tys. metrów kwadratowych składów i magazynów; do lipca r. b. liczba ta podskoczyła do 122 tys. Mimo to 20 tys. dalszych m. kw. było w budowie. Chłodnia eksportowa domaga się gwałtownie rozbudowy. Gdynia zdobyła urządzenia przeładunkowe i organizację handlową do przeładunku złomu. Z każdym miesiącem zdobywa dla siebie tranzyty państw, nieraz bardzo odległych.

Oczywiście pewne objawy kryzysu dostrzec się dadzą. Przedewszystkiem wyraża się to niemal zupełnem wstrzymaniem inwestycyj portowych z wyjątkiem budowy wyżej wspomnianych magazynów, chłodni, Dworca Emigracyjnego, nieznacznej rozbudowy portu i t. p. Ale samej działalności portowej kryzys nie dotknął prawie wcale.



Nowowybudowany Dworzec morski w Gdyni, którego poświęcenie odbyło się w ub. piątek w ramach uroczystości poświęcenia portu gdyńskiego, w związku z zakończeniem zasadniczego etapu rozbudowy portu.

Bezrobocie portu nie istnieje.

II. Czy istnieje bezrobocie floty?

Gorzej jest z zagadnieniem bezrobocia floty.

Rozmawiałem z marynarzem z załogi okrętu „Czajka". „Czajka" — to statek przebudowany w wycofanego torpedowca. Latem zajmuje się organizowaniem przeróżnych wycieczek turystycznych po zatoce Puckiej i robi wydatną konkurencję „Żegludze Polskiej", bijąc ją kilkakroć niższą ceną biletów. Jesienią, zimą i wiosną bieduje na kabotażu (czyli żegludze przybrzeżnej) między Królewcem, Gdańskiem, Gdynią i Szczecinem.

Mój rozmówca obił się po całym świecie. Dawniej pływał niemal wyłącznie na statkach zagranicznych. Przyszły ciężkie czasy — nigdzie nie dostał posady. Wrócił do kraju.

— Cmentarz, panie — powiedział do mnie, robiąc ruch ręką dokoła widnokręgu — wszędzie cmentarz.

— A u nas?

— U nas też cmentarz.

Żeby sytuację wyjaśnić dokładniej udałem się do przedstawiciela armatorów. Dostojnik przyjął mię w w swym pięknym gabinecie przy ul. Jerzego Wachingtona. Spytałem go jak się odbił kryzys na przedsiębiorstwie, którego jest dyrektorem i na całej flocie polskiej.

— Kwestji zatrudnienia polskich statków nie można rozpatrywać w oderwaniu od sytuacji światowej. Na całym świecie jest obecnie trzynaście i pół miljonów tonn **statków przywiązanych.** Wobec tak kolosalnego bezrobocia na morzu konkurencja jest niezmiernie silna. To się odbija ujemnie na pracy polskiej floty. Sytuacja może ulec zmianie dopiero wtedy, gdy statki uwiązane „stracą klasę" i nie będą mogły wytrzymać konkurencji ze statkami pływającemi.

— Długo trzeba czekać na to...

— Niebardzo. Każdy statek morski musi być dokładnie remontowany raz na trzy lata — inaczej traci swą klasę, przestaje być konkurencyjny. Oczywiście nikt nie będzie pakował kapitału w statki uwiązane w portach. Stąd tonaż konkurencyjnych statków będzie spadał z każdym rokiem. Z chwilą zaś spadku tonażu, pójdą w górę frachty.

— A nasza flota?

— Walczy. Oto zestawienia ogólnych przewozów floty polskiej ostatnich trzech lat:

1930 rok:	878.874	tonn.
1931 rok:	1.091.792	tonn.
1932 rok:	1.094.835	tonn.

— Moglibyśmy z tego zestawienia wyciągnąć najbardziej optymistyczne wnioski?

— Nie ulega wątpliwości, że wraz z całym światem flota polska przeżywa czasy ciężkie. Kilka statków zdeklasowanych, a więc nieopłacalnych stoi przywiązanych. Ogólnie można rzec jednak, że w porównaniu z innemi państwami morskiemi **nasza sytuacja jest jedną z lepszych.**

* * *

A teraz zkolei spytamy o zatrudnienie ludzi. Nie trzeba dowodzić, że pracujący port, urzędy, kolej, handel, przemysł zatrudnia tysiące robotników, urzędników, pracowników umysłowych wszelkich kategoryj. Że (nie mówiąc o wpływie Gdyni na rolę gospodarczą dla całego państwa) port i miasto daje środki do życia kilkudziesięciu tysiącom ludzi. Że tak się sprawa przedstawia jest to dla każdego absolutnie jasne. Jeśli jednak poświęciliśmy specjalnie naszą uwagę pytaniu, jak się odbił na Gdyni światowy kryzys ekonomiczny, specjalną uwagę zwrócimy na gdyńskich bezrobotnych. Czy tacy w Gdyni istnieją? — Odpowiedź będzie bezwątpienia brzmiała

— Tak.

Gdzie ich szukać? Przedewszystkiem udajemy się na teren portu.

(D. c. n.)

W. Toll.

TROKI.

Turystyka. — Ludność. — Zdrowotność. — Ospałość samorządu miejskiego.

Troki położone wpobliżu Wilna w przepięknej okolicy, są obecnie ośrodkiem turystyki i sportów wodnych. W sezonie letnim zjeżdża do Trok bardzo wiele wycieczek, turystów, gości, dostojników państwa. Rok rocznie odbywają się tu reprezentacyjne, wszechpolskie regaty wioślarskie, ostatnio z udziałem Łotwy i przeszło tysięczną rzeszą publiczności. Każda prawie wycieczka przyjeżdżająca do Wilna odwiedza Troki. — Troki po wojnie z roku na rok upadają gospodarczo; uprawa ogórków coraz mniej się opłaca wobec konkurencji, zaś ludność o bardzo niskiej kulturze, nie jest zdolna do samodzielnej inicjatywy i wysiłków w zdobywaniu nowych warsztatów pracy.

Obecnie można śmiało rzec, iż 80 proc. ludności cierpi niedostatek, nędzę i głód. Jedynie dzięki organizacjom społecznym udaje się jako tako ubrać i dożywić głodujące dzieci. —

Ludność Trok należy podnieść na wyższy szczebel kultury tak, aby zdołała wziąć udział w akcji letniskowej turystycznej i innych, by mogła czerpać środki z tej dziedziny pracy. Dotychczas wycieczki i poszczególni turyści spędzają w Trokach po parę zaledwie godzin, korzystając głównie z kulturalnych urządzeń Seminarjum (wycieczki szkolne, zawodnicy regat, obozy harcerskie, w bieżącym sezonie kolonje młodzieży szkół średnich z Wilna w czasie feryj zimowych). — Letnisk w Trokach dotąd niema. Letniskową akcję kwaterunkową zajęło się Koło Miłośników Trok. P. T. Kraj. ma jednak bardzo wiele trudności wobec kryzysu i bardzo niskiej kultury mieszkańców. — Praca musi być rozłożona na szereg lat.

Po przezwyciężeniu tych trudności Troki staną się pierwszorzędną miejscowością letniskową, wypoczynkową miejscowością „wiech end'ów" dla Wilna, ośrodkiem sportów wodnych (obecnie b. dobrze rozwijają się wakacyjne kursy żeglarskie organizowane przez kpt. Ostrowskiego, Kom. Ośrodka WF. i PW. w Wilnie rok rocznie), dobrym terenem dla sportów zimowych: narciarstwa, łyżwiarstwa, żeglarstwa zimowego na ślizgowcach, campingów, kolonij zimowych. Troki nadają się nawet jako miejscowość na uzrowisko dla słabej fizycznie młodzieży, gdyż 10-letnie spostrzeżenia lekarskie nad młodzieżą seminarjum wykazują nadzwyczajna poprawę stanu zdrowia nawet po krótkim pobycie w Trokach, słabszych organicznie jednostek.

Samorząd Miejski w Trokach nie wykazał dotąd żadnej inicjatywy ani starań w kierunku wykorzystania Trok pod względem turystycznym, letniskowym dla podniesienia stanu gospodarczego miasta. — Mamy nadzieję, że nowe wybory, dadzą inny samorząd, który potrafi dźwignąć gospodarczo Troki.

W najbliższym sezonie letnim ma być uruchomiony przystanek kolejowy w Starych Trokach pod nazwą „Troki" odległy o niecałe 4 klm. od N. Trok. — co wzmoże ruch turystyczny.

Obozy harcerskie mają dogodne, wspaniałe tereny na wyspach.

Sytuacja wobec likwidacji Seminarjum Nauczycielskiego.

Przed 19 laty, gdy nie było szkoły średniej i wojska w Trokach, Troki były dziurą zabitą deskami od świata. Dzięki Seminarjum jako kulturalnemu ośrodkowi, zaczął rozwijać się ruch turystyczny (propagowanie Trok przez Seminarjum, przez coroczne wycieczki pięciu kursów po całej Polsce, serdeczne przyjęcia rewanżowe innych wycieczek szkolnych w Trokach przez młodzież Seminarjum, pomoc Seminarjum w organizowaniu kursów wakacyjnych, żeglarskich, obozów, regat — mieszkanie, wyżywienie etc. — Kursa wakacyjne nauczycielskie w Seminarjum, pomoc profesorom U. S. B. przy opracowaniu monografji przyr. Trok, przyjazdy do Seminarjum znakomitych koncertantów jak p. Szymanowska, — śpiewaczka Dubiska, Modzelewska, Cetner prof. Konserwatorjum w Katowicach i innych).

Obecnie Seminarjum likwiduje się wobec nowej Ustawy Szkolnej. Dwa kursy: pierwszy i drugi, już są skasowane. Dotychczas nie wiadomo, czy będzie jaka szkoła średnia na miejscu Seminarjum. — Są dwa projekty: Utworzyć szkołę zawodową średnią, ewentualnie czteroklasowe gimnazjum, ogólnokształcące nowego typu.

Szkoła zawodowa średnia nie ma szans powodzenia, gdyż 1) Komisja Min. WR. i OP. stwierdziła, że niema w Trokach odpowiednich warunków, na szkołę rolniczą, ewentualnie ogrodniczą. 2) Ludność i miasto nie mają środków na kosztowną szkołę zawodową. 3) Frekwencja miejscowej młodzieży będzie nie wystarczająca, zaś przyjezdnego elementu nie będzie, gdyż jest w Wilnie dobrze zorganizowana szkoła ogrodnicza. Nadzwyczaj uboga ludność o bardzo niskiej kulturze narazie potrzebuje niższej szkoły zawodowej, gdyż w Trokach niema wykwalifikowanych rzemieślników, — co przy rozwijającym się ruchu letniskowo — turystycznym jest niezbędne.

Szkoła średnia ogólnokształcąca, gimnazjum z internatem ma rację bytu w Trokach.

1. Nie zmarnuje się dorobek materjalny i wychowawczo-naukowy dotychczasowy Seminarjum; reorganizacja szkoły będzie b. łatwa, gdyż nie trzeba będzie burzyć.

2. Można stworzyć w tych warunkach wzorowy zakład naukowo — wychowawczy na łonie przyrody w zdrowej, pięknej okolicy, dla młodzieży z całej Polski (jak jest dotychczas w Seminarjum). Swoboda w wychowaniu i bliskość ośr.-kult. Wilna nadzwyczaj sprzyjają dla rozwoju nowoczesnej szkoły. — Wykwalifikowany 10-letnia praktyka, ideowy personel nauczycielski Seminarjum w ciągu 10 lat swego istnienia, stworzył szkołę o charakterze wybitnie wychowawczym. — Dorobek ten jak i bogaty materjalny w charakterze zorganizowania pracowni naukowych i innych mogą być całkowicie przekazane przyszłej szkole średniej, ogólnokształcącej przygotowującej młodzież do liceum.

(C. d. n.)

—(::)—

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

w dn. 12 grudnia 1933 roku.

Masło wyborowe hurt za kg. zł. 3,70, detal zł. 4,20; masło stołowe hurt za kg. 3,50, detal 4,00; masło solone hurt za kg. zł. 2,90, detal zł. 3,30.

Sery nowogródzki hurt za kg. zł. 2,10, detal zł. 2,40; ser litewski hurt za kg. zł. 1,70, detal 2,00; ser lechicki hurt za kg. zł. 1,90, detal zł. 2,10.

Jaja za kopę (60 sztuk) Nr. 1 zł. 7,30, za 1 sztukę Nr. 1 zł. 7,80, Nr. 2 zł. 7,20, Nr. 3 zł. 6,60; za 1 sztukę Nr. 1 gr. 14, Nr. 2 gr. 13, Nr. 3 gr. 12.

Ukraińcy na Wileńszczyźnie.

Mało komu jest znanem, że wieś Gejszyszki (8 klm. od Mejszagoły) zamieszkują Ukraińcy.

Przybycie ich na te tereny sięga roku 1902-go — kiedy to dążący do rusyfikowania i oprawosławiania naszej ziemi — rząd rosyjski przesiedlił do nas ukraińskich włościan z okolic Kowla na Wołyniu.

Osiedlenie prawosławnej ludności śród katolickich mas znacznie wpłynęło na zachowanie przez osiedleńców swej odrębności — Stąd wśród naszych mejszagolskich Ukraińców zachowały się własne zwyczaje, odzież i mowa (ta ostatnia uległa nieznacznie wpływom białoruskim).

Dzieci osiedleńców uczą się w szkołach polskich. Starsza generacja pamięta i opowiada młodszym o swoich chatach i życiu na rodzinnym Wołyniu, z którym obecnie żadnych stosunków już nie utrzymuje. Inteligencji własnej wieś nie posiada.

(„N. Czas").

Z pogranicza.

Z RODZINĄ I KONIEM PRZEZ GRANICĘ SOWIECKĄ.

Wczoraj na odcinku granicznym Suchodowszczyzna na teren polski przedostała się rodzina Sobolewskich z okręgu zasławskiego. Sobolewscy przybyli w ilości 5 osób wraz z koniem, saniami i t. p. Przedostanie się przez granicę sowiecką zawdzięczają oni podobno pewnemu dygnitarzowi sowieckiemu, który ułatwił im przeprawę z wdzięczności za wyratowanie mu życia przez Sobolewskiego.

Litewski obchód 40 lecia masakry krożańskiej.

Dnia 10 b. m. odbyła się, zorganizowana przez Litewskie Tow. sztuki i literatury w Wilnie, akademja poświęcona 40 rocznicy tragedji krożańskiej.

Uroczystość zagaił i referat poświęcony Krożom wygłosił ks. szamb. A. Wiskont.

Prelegent w doskonale ujętym odczycie (po litewsku) zobrazował historję m. Kroż (dawnego starostwa) dzieje szkoły krożańskiej, późniejszego gimnazjum z których wyszli Adolf Przeciszewski, twórca na Żmudzi rękodzielnictwa, Franciszek Zatorski poeta, Szymon Staniewicz bajkopisarz w języku żmudzkim, Andrzej Szemiot znawca języków wschodnich oraz profesorowie d. uniw. wileńskiego Zacharjasz Niemcewicz i ks. Jędrzej Kłągiewicz (późn. bp. wileński) i w. in.

Dalej ks. prelegent przedstawił dzieje rusyfikatorskiej polityki w dobie popowstaniowej, panujące na naszej ziemi łapownictwo rosyjskich dygnitarzy, karjerowiczostwo gen. gub. wil. Orżewskiego dążącego do sztucznego wywołania zamieszek, by na tej drodze dojść do karjery. Prowokacyjne zamknięcie kościoła w Krożach. Starania ludności żmudzkiej o jego otwarcie. Opór ludności przeciwko zamknięciu kościoła. Masakra ludności przez policję i kozaków pod wodzą gub. kowieńsk. Klingenberga. Proces przeciwko ludności i wreszcie b. łagodny wyrok. Wszystko przechodziło przed oczami słuchaczy jak koszmar nie tak dalekiej przeszłości.

Następnym numerem programu była pieśń nieznanego autora poświęcona wypadkom krożańskim wykonana przez chór mieszany. Dobrą była deklamacja p. Ald. Łobisówny i gra fortepianowa p. Elw. Palewiczówny.

Publiczność składała się z litewskiej i polskiej inteligencji.

P. I.

Tranzyt towarów Polskich przez Prusy wschodnie i Litwę

W ostatnich czasach nastąpiło znaczne ułatwienie komunikacji towarowej między Polską a Łotwą i Estonją tranzytem przez Prusy Wschodnie i Litwę. Przesyłki towarów z terytorjum polskiego oraz w. m. Gdańska będą uskuteczniane na podstawie bezpośrednich kwitów towarowych. Na terytorjum Łotwy i Estonji tranzytem przez Prusy Wschodnie i Litwę. Opłata przewozowa jest obliczona według stawek taryfy bezpośredniej lub też według miejscowych taryf kolejowych.

Wilki.

Pod Olkienikami wilki rozszarpały konia włościaninowi Stanisławowi Jaukowskiemu z gminy porzeckiej.

W rejonie Druskienik gospodarzowi Brewnikowi Michałowi udusiły trzy owce i barana.

Denaturat go wykończył.

50-letni Grabowski Andrzej ze wsi Osowiecze gm. kurzenieckiej zmarł wskutek zatrucia denaturatem.

Odprawa prezesów i sekretarzy kół dzielnicowych B. B. W. R. w Wilnie.

W dniu 11 bm. w sali konferencyjnej Sekretarjatu Wojewódzkiego B. B. W. R. odbyła się konferencja prezesów i sekretarzy kół dzielnicowych zwołana przez prezydjum Rady Grodzkiej. Przewodniczący konferencji kierownik Sekretarjatu Grodzkiego p. E. Jutkiewicz poinformował zebranych o stanie prac organizacyjnych Rady Grodzkiej, poczem szczegółowo omówił szereg zagadnień, kładąc specjalny nacisk na pracę organizacyjną w poszczególnych związkach zawodowych zrzeszeniach młodzieżowych i organizacjach społecznych, wchodzących w skład Rady Grodzkiej. Sporo uwagi w przemówieniu tem p. Jutkiewicz poświęcił sprawie związków właścicieli średnich i drobnych nieruchomości oraz związkowi lokatorów, które stają w obliczu reorganizacji swej pracy. Jak się okazuje w przeddzień tego zebrania Związek lokatorów dokonał wyboru nowego zarządu powołując na prezesa p. sędziego dr. Edwarda Górę i wprowadził do zarządu kilka jeszcze znanych działaczy społecznych, co daje rękojmię, że działalność tej organizacji zostanie znacznie uintensywniona. Po referacie odbyła się dyskusja, w czasie której ujawniono, że komórki organizacyjne BBWR. na terenie Wilna stale rozszerzają zasięg swych wpływów i ogarniają coraz więcej odcinków pracy społecznej.

Targi futrzane w Wilnie.

Dowiadujemy się, że w sferach kupieckich powstała myśl zorganizowania w Wilnie pierwszych wszechpolskich targów futrzanych. W sprawie tej odbyło się wczoraj zebranie przedstawicieli zainteresowanych sfer gospodarczych. Na posiedzeniu tem zapadła uchwała zorganizowania targów w roku przyszłym, nie określając narazie bliżej terminu.

Wspomniane posiedzenie nosiło charakter organizacyjny.

Druga konferencja międzyorganizacyjna w Nowej Wilejce.

W niedzielę dnia 10 bm. w Nowej Wilejce odbyła się druga z kolei konferencja międzyorganizacyjna, zwołana przez miejscowy Komitet BBWR. Konferencja ta odbyła się w obszernej sali Ogniska Kolejowego. Wzięło w niej udział 117 osób płci obojga, reprezentujących 19 zrzeszonych lokalnych organizacyj oraz szereg gości z Wilna z p. posłem dr. Brokowskim i Starostą Powiatowym p. Tramecourtem na czele.

Obrady zagaił i wstępne przemówienie wygłosił Prezes Zarządu Komitetu Miejskiego BBWR. p. J. Rutkowski. Na przewodniczącego konferencji powołano przez aklamację wice-prezesa Rady Powiatowej BBWR. p. Czystowskiego.

Z kolei głos zabrał poseł dr. Stefan Brokowski i wygłosił obszerny referat na temat nowej ustawy samorządowej. W referacie tym dr. Brokowski nakreślił perspektywy pożytecznej zbiorowej pracy obywateli na niwie omówił cele i zadania nowej ustawy i samorządowej. Doskonała prelekcja dr. Brokowskiego była następnie poddana w czasie zorganizowanej przez Komitet „czarnej kawy" dyskusji. W czasie dyskusji prowadzonej w miłej i poważnej atmosferze zabierało głos kilku działaczy społecznych z terenu Nowej Wilejki, stawiając prelegentowi szereg pytań, na które ten pod koniec zebrania treściwie odpowiedział.

Na marginesie tej relacji należy stwierdzić, iż nowy zarząd Komitetu Miejskiego BBWR. w Wilejce wykazuje wielką ruchliwość w kierunku skoordynowania wysiłków wszystkich elementów obywatelskich na terenie swej działalności. Fakt powstania tam związku związków godny jest naśladowania przez inne ośrodki życia naszej kresowej dzielnicy.



Z londyńskiej wystawy kotów.



Piękny okaz kota szenszynowego, nagrodzony na wielkiej wystawie kotów, urządzonej w Cristal Palace w Londynie.

Płk. Stachiewicz dowódcą 7 dywizji piechoty.

WARSZAWA, (Pat). Gabinet Ministra Spraw Wojskowych komunikuje, że dotychczasowy dowódca 7 dywizji piechoty w Częstochowie gen. bryg. **Dąbkowski Mieczysław** dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 grudnia r. b. przechodzi w stan spoczynku na własną prośbę. Na dowódcę 7 dywizji piechoty został wyznaczony płk. dypl. **Stachiewicz Wacław,** dotychczasowy dowódca piechoty dywizyjnej 1 dywizji piechoty legjonów.

Najlepsza gwiazdka.

Do licznych kłopotów, których nam nie szczędzą czasy dzisiejsze, w okresie Bożego Narodzenia przybywa jeszcze jeden i to wcale nienajmniejszy: co i jak ofiarować na gwiazdkę swoim najbliższym, lub tym, czyje względy chciałoby się pozyskać.

Jeżeli kto — jak to mówią — chce się wykręcić sianem, to rozwiązanie zadania ma bardzo łatwe: ofiaruje perfumy, kwiaty lub cukierki, a uczyni zadość tradycji i pozbędzie się trosk. Wprawdzie obdarowany, albo częściej obdarowana nie wie co z tym fantem zrobić, zwłaszcza, gdy większa liczba przyjaciół uraczy ją w ten sposób, ale przyznać trzeba, że wykombinowanie takiego upominku nie wymaga wielkiego wysiłku myślowego.

Czy jednak w tak ciężkich czasach nie należałoby się zastanowić, ażeby pogodzić ultime cum dulci — piękne z pożytecznem i składać swój dowód pamięci w sposób, który osobie obdarowanej nietylko sprawi przyjemność, ale przynieść jej może prawdziwą korzyść, a nawet w pewnych warunkach — szczęście?

Nie każdemu można ofiarować coś z garderoby, nie każdego też stać na to, by występować z takiemi prezentami, jak samochód, biżuterja i t. d. Ale, jakkolwiek się u nas nie przelewa, jest jeszcze wielu takich, którzy mogą sobie pozwolić na kupno losu loteryjnego, lub choćby jego ćwiartki i na ofiarowanie go osobie wybranej.

Kto wie, może w tym właśnie losie tkwi ten „łut szczęścia" tak niezbędny do zrobienia fortuny? Któż zaręczyć może, iż nie na ten akurat los padnie wygrana główna? A przecież zbliża się właśnie IV-ta klasa Loterji, więc gra idzie już o miljony. Jakżeż wdzięczna będzie nam osoba, której ten los ofiarowaliśmy.

Niech więc każdy, kto zamierza nabyć podarek świąteczny pamięta:

Najlepszą „gwiazdką" jest los Loterji Państwowej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat.) Londyn 29,10—29,24—28,96. Nowy York kabel 5,70—5,73—5,67. Paryż 34,86—34,95—34,77. Szwajcarja 17,30—172,73—171,87.

Dolar w obr. pryw. 5.63.

Rubel złoty 4,69.

Warszawa w zimowej szacie



Zimowa szata zmienia niraz do niepoznania wygląd miasta. Oto widok, który wprowadzić może w zakłopotanie najlepszych znawców Warszawy. Przedstawia on siedzibę Warszawskiego Tow. Cyklistów na Dynasach w pięknem obramowaniu zimowem.

Zniżki kolejowe dla akademików mogą być wydawane przez cały rok.

Dowiadujemy się, że wyższe uczelnie otrzymały szerokie uprawnienia przy wystawianiu zaświadczeń na 50 procentowe zniżki kolejowe. Ulgi te mogą być wydawane nietylko podczas feryj świątecznych, ale również w razie uzyskania przez studentów kilkudniowych urlopów, udzielanych przez dziekanów.

W ten sposób akademickie ulgi kolejowe wydawane będą w ciągu całego roku.

Dwunasty numer „Włóczęgi"

Ukazał się przedświąteczny grudniowy zeszyt „Włóczęgi". Numer zawiera następujące artykuły: Carl Lindhagen „Entente'a Bałtyku" (K. Lindhagen jest b. burmistrzem Stokholmu, posłem do Sejmu Szwedzkiego, znanym szeroko działaczem pacyfistycznym) „Do Litwinów" podpisany pseudonimem „G". Józef Poniatowski „Polesie w strukturze gospodarczej Polski". Teodor Nagurski: „Wileńskie problemy handlu zagranicznego". St. Symonowicz: „O metodę podnoszenia dobrobytu wsi". Józef Święcicki: „Rynek pracy umysłowej". Dalej idą streszczenia referatów z 5-ciu listopadowych zebrań Klubu Włóczęgów p. p.: T. Nagurskiego, Sen. Witolda Abramowicza, Mecenasa Wacława Łypacewicza, Dyr. Wł. Wielhorskiego, Por. St. Truszkowskiego. Dział p. n. „Włóczęga po mieście i wsi" zawiera następujące większe artykuły: „Współczesny chrzest Litwy", M. Kulesza: „O rozszerzenie programu w szkole rzemiosł i przemysłu artystycznego"; Bernard Wysłouch: „Szkoły rolnicze męskie"; Cz. Leśniewski: „Wyprawa do Bessarabji"; dział teatralny; — wreszcie — szereg drobnych, kronikarsko ujętych artykułów.

Całość, urozmaicona dobremi karykaturami Maślińskiego — robi dodatnie wrażenie. Trzeba podkreślić, że wydanie 12 go numeru „Włóczęgi" świadczy o utrwaleniu tego pożytecznego wydawnictwa w Wilnie.

Zwrócić uwagę należy na jeden bardzo nieprzyjemny objaw: oto korekta „Włóczęgi" jest fatalna. Szereg zdań jest wręcz niezrozumiałych spowodu powodzi błędów korektorskich.

beo.

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 13 grudnia 1933 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. 11.40: Przegląd prasy. 11.45: Muzyka z płyt. 11.57: Czas. Muzyka. 15.20: Program dzienny. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Duety wokalne. 16.10: Audycja dla dzieci. 16.40: „Echa wileńskie w twórczości Tarasa Szewczenki". odczyt. 16.55: Koncert. 17.15: Recital fortepianowy. 17.50: Program na czwartek i rozmaitości. 18.00: Informacyjny kurs obrony przeciwgazowej. 18.20: Zapomniane przeboje (płyty). 18.45: Feljeton. 19.00: Przegląd litewski. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: „Dwa nabytki beletrystyki" felj. 19.40: Sport. 19.45: Rozmait. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: „W świetlicy Norwegji" felj. 20.15: Koncert. 22.00: „Ciotka Albinowa mówi". 22.15: Nowe płyty muzyki lekkiej. 23.00: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 14 grudnia 1933 r.

7.00: Czas. Muzyka. 11.40: Przegląd prasy. 11.45: Muzyka z płyt. 11.57: Czas. Muzyka. 12.35: Program szkolny. 15.20: Progr. dzienny. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Z cyklu „Pieśni z ogrodu Francji" (płyty). 16.10: Audycja dla dzieci. 16.40: „Nasza odpowiedzialność w sprawach pieniężnych" odczyt. 16.55: Muzyka lekka. 17.50: Program na piątek i rozm. 18.00: Odczyt. 18.20: Słuchowisko („Pygmaljon" — Shaw'a). 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr 274". 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Sport. 19.45: Rozmaitości. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: Koncert symfoniczny (płyty). 21.00: Wiersze Wienczysława Józefowicza ze zbiorku „Błękity". 21.15: Hanka Ordonówna przed mikrofonem. 21.45: Koncert. 22.15. Muzyka taneczna. 23.05: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

POPOŁUDNIE PIANISTY.

Znany i ceniony pianista i kompozytor Aleksander Wielhorski wystąpi w studjo radjowem o godz. 17 m. 15 z urozmaiconym programem, zawierającym utwory Bachulskiego i Zarembskiego oraz utwory własne koncertanta, a mianowicie suitę fortepianową, 2 mazurki i 2 etiudy.

DAWNA MUZYKA W RADJO.

W środę o godz. 20,15 rozpocznie się trzeci zkolei koncert organizowany przez Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Muzyki w sali Konserwatorjum Warszawskiego. Program audycyj złożony z utworów na klawesyn, organy i zespół instrumentalny oraz głos solowy obejmuje dzieła starych mistrzów, jak Mozart, J. Stamitz, J. Chr. Bach, Buxtehude, Pasquini a z kompozytorów polskich Marcina Mielczewskiego.

WILNO W POEZJI UKRAIŃSKIEJ.

Lektor Instytutu Europy Wschodniej dr. Althauer będzie mówił dzisiaj przed mikrofonem o twórczości czołowego poety ukraińskiego Tarasa Szewczenki, zawierającej ciekawe reminiscencje wileńskie. Początek odczytu o 16,40.

KURJER SPORTOWY

Międzynarodowe mecze hokejowe.

Skład Łotwy. Goście przyjeżdżają w sobotę rano.

Wilno sezon hokejowy rozpoczyna zawodami międzynarodowemi. W sobotę rano przyjadą do nas bliżej nam nieznani hokeiści zaprzyjaźnionej Łotwy.

Na boisku hokejowem w parku sportowym im. Gen. Żeligowskiego odbędą się dwa mecze z udziałem najlepszych hokeistów Łotwy, którzy wczoraj nadesłali do nas express polecony, zawiadamiając o swoim przyjeździe i o ostatnim turnieju międzyklubowym rozegranym w Rydze.

Ubiegłej niedzieli odbył się właśnie ciekawy turniej eliminacyjny przed wyjazdem do Polski. W turnieju tym pierwsze miejsce po bardzo ostrej walce zdobyli hokeiści U. S., którzy wygrali mecz z A. K. S. 1:0.

Do Wilna więc przyjadą akademicy zasileni częściowo hokeistami klubu wojskowego. Będzie to poniekąd reprezentacja Łotwy, bo dziwne byłoby, gdyby Łotysze zostawili u siebie w kraju kogoś z najlepszych. Słowem mecze zapowiadają się nadzwyczaj interesująco. Trzeba więc liczyć na poważną frekwencję publiczności, która niewątpliwie jak w sobotę tak też i w niedzielę tłumnie oblegnie bandy boiska. Kierownik ślizgawki p. Andrzejewski zapewnia nas, iż dołoży swych starań, by na boisku była dostateczna ilość miejsc siedzących.

Słów kilka powiedzieć trzeba o stronie wyłącznie sportowej tych spotkań, które niewątpliwie zwrócą na Wilno baczną uwagę sportu hokejowego całej Polski z jednej strony, a Łotwy z drugiej.

Powiedzieliśmy na wstępie, że przyjeżdżają do nas nieznani bliżej hokeiści Łotwy. Łotyszów nie widzieliśmy dotąd grających w Polsce. Są nam tylko wiadome ich wyniki uzyskane rok temu w Pradze. O wygraniu z hokeistami Włoch pisaliśmy w numerze poniedziałkowym, teraz więc chcemy dodać, że na Łotwie poziom sportów zimowych jest wysoki, a specjalnie wysoko stoi łyżwiarstwo; to też liczyć się trzeba z tem że przeciwnik będzie bardzo silny.

Poznamy rywala, który mieszka opodal. Spotkamy się z zawodnikami, którzy w Polsce rozegrają swoje pierwsze spotkania.

Łotysze grać będą w następującym składzie: Zirnis, Łapajnis, Wedej, Ozol, Klawin, Wolfran i Andrikson.

Pierwszy mecz odbędzie się w sobotę 16 bm. wieczorem. Prawdopodobnie o godz. 17. Mecz ten odbędzie się przy elektrycznym świetle, a więc pierwszy raz w Wilnie oglądać będziemy na wzór Katowic i zagranicy walkę o krążek hokejowy przy świetle elektrycznem co ma wielkie znaczenie sportowe, gdyż można obecnie śmiało wykorzystać propagandowo wieczory, a gra przy sztucznym świetle wymaga specjalnej umiejętności.

Drugi mecz odbędzie się w niedzielę 17 bm. w południe najprawdopodobniej o 12-ej.

Przed spotkaniami międzynarodowemi odbędą się prawdopodobnie mecze towarzyskie ŻAKS.—AZS.

Z Łotyszami grać będą opromienieni sukcesami śląskiemi hokeiści Ogniska KPW., którzy zapewne dołożą wszelkich starań, by uzyskać z Łotwą zaszczytne wyniki.

KURSY NARCIARSKIE A. Z. S.

A. Z. S. komunikuje, że w bieżącym sezonie organizuje następujące popularne kursy narciarskie dla wszystkich. Kursy t. zw. „śródtygodniowe" we środy, piątki i niedziele. Zbiórka o godz. 11 w schronisku narciarskiem AZS. na Antokolu. Instruktorzy: kol. Grabowiecki Jan i kol. Stankiewicz Wiktor.

Drugi kurs t. zw. „świąteczny" w niedziele i wszystkie święta. Zbiórka o godz. 10 w schronisku na Antokolu. Instruktorzy: kol. Pietkiewicz Konstanty i kol. Puchalski Kazimierz.

Kursy będą prowadzone przez cały sezon. Kurs „śródtygodniowy" już rozpoczął się. Kurs t. zw. „świąteczny" rozpocznie się w najbliższą niedzielę.

Bliższe informacje i zapisy na kursy codziennie w sekretarjacie AZS., Gmach Główny USB. dziedziniec Piotra Skargi, oraz w schronisku narciarskiem na Antokolu w dniach i godzinach kursowych.

KOMUNIKAT Ż. A. K. S-u.

Kierownictwo Sekcji Narciarskiej ŻAKS komunikuje, że sucha zaprawa rozpocznie się w czwartek dnia 14 grudnia o godz. 22 w Sali Ośrodka Wych. Fiz. (ul. Ludwisarska Nr. 4).

Olbrzymi pożar.

W zaścianku Białozoryszki gm. jaźwińskiej wybuchł pożar w zabudowaniach Jakóba Lewickiego. Ogień przerzucił się szybko na sąsiednie budynki i w niespełna pół godziny w płomieniach stanęło około 15 gospodarstw. Zanim zarządzono akcję ratunkową i znaleziono wodę, w studniach bowiem i pobliskiej sadzawce woda była zamarznięta — ogień strawił 11 budynków gospodarskich i 4 domy mieszkalne.

Po dwugodzinnej akcji ratunkowej pożar zdołano z trudem zlokalizować.

Jak ustalono pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina w domu mieszkalnym Lewickiego.

KRONIKA

Środa 13 Grudzień

Dziś: Łucji P. M.
Jutro: Dyoskora i Herona

Wschód słońca — g. 7 m. 35
Zachód — g. 3 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 12-XI 1933 roku.

Ciśnienie 763
Temper średn. — 14
Temp. najw. — 3
Temp. najn. — 17
Opad —
Wiatr północny
Tend. barom — wzrost
Uwagi: pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 13 grudnia w-g PIM.

W Wileńskiem silny, pozatem umiarkowany lub dość silny mróz. Po mglistym lub miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Słabe wiatry północne lub północno-wschodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące aptek Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — Tyzenhauzowska róg Targowej, Szantyra — Legjonowa, Zasławskiego — Nowogródzka, Zajączkowskiego — Witoldowa.

Oraz Monkowicza — Piłsudskiego, Jundziłła — róg 3 Maja i Mickiewicza, b. Szyrwindta — Niemiecka, Narbutta — Ś-to Jańska.

OSOBISTA

— **Wyjazd Kuratora Szelągowskiego.** Pan Kurator Okręgu Szkolnego K. Szelągowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępować p. Kuratora będzie naczelnik Wydziału Szkół Powszechnych p. Jan Czystowski

— **Prezes Izby Skarbowej** E. Ratyński w dniu 12 b. m. wyjechał służbowo do Warszawy. Zastępstwo na czas nieobecności objął p. J. Starczewski, naczelnik Wydziału III Izby.

ADMINISTRACYJNA

— **Zalegalizowanie tajnych domów publicznych?** Jak się dowiadujemy, znajduje się obecnie w opracowywaniu ustawa, która unormuje zagadnienie prostytucji. Nowe rozporządzenie ma podobno zalegalizować domy publiczne, które obecnie nie mogą istnieć legalnie, a przeto mieszczą się w lokalach tajnych i unikają należytej kontroli władz sanitarnych.

Rozporządzenie to upoważni lokalne władze administracji ogólnej do wyznaczenia miejsc, w jakich domy publiczne będą mogły istnieć.

— **Kary za fałszywe meldunki.** Wobec komplikacyj, jakie wywołuje podanie mylnych danych przy meldunkach, dowiadujemy się, że władze administracyjne zamierzają pociągać do surowej odpowiedzialności karnej winnych podawania fałszywych danych.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Chór akademicki!** Jutro, we czwartek 14 b. m. odbędzie się w lokalu Seminarjum etnograficznego (Zamkowa 11) o godz. 20-ej „Opłatek" chóru. Przewidziane są liczne niespodzianki.

— **Związek Studentów Rosjan urządza** we czwartek dn. 14 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) wieczór poświęcony twórczości Czajkowskiego. Na całość programu składają się: referat naukowy, ilustracja muzyczna, popisy wokalne.

SPRAWY SZKOLNE

— **Podczas mrozu poniżej 20 stopni szkoły mogą być nieczynne.** Wileńskie Kuratorjum Szkolne, w związku z nastąpieniem okresu mrozów wydało zarządzenie, w którem wyjaśnia, że w razie spadku temperatury poniżej 20 stopni — lekcje w szkołach średnich i powszechnych mogą być zawieszone.

— **Odczyty o szkolnictwie.** T-wo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych Okręg Wileński, chcąc przyjść z pomocą rodzicom, wychowawcom i opiekunom uczącej się młodzieży, organizuje przy współudziale osób kompetentnych m. Wilna i Warszawy cykl odczytów na temat „Ustrój Szkolnictwa, Nauka i Wychowanie w świetle realizacji nowych programów", mających na celu dokładne zaznajomienie z ustrojem szkolnictwa zgodnie z nową ustawą szkolną z dnia 11-go marca 1932 r., jego ideologją, wytycznemi programów, metodami pracy i wymaganiami szkoły nowej oraz dążeniami wychowawczemi Ministerstwa W. R. i O. P.

Pierwszy odczyt z cyklu na temat „Ustrój Szkolnictwa Ogólnokształcącego" wygłosi we czwartek dnia 14 grudnia br. p. prof. A. Narwoysz w sali gimnazjum im. Ad. Mickiewicza (Dominikańska 3—5) o godz. 17 m. 45. Wstęp wolny.

T-wo naucz. Szk. Śred. i Wyższ., podejmując pracę nad uswiadomieniem najszerszych warstw społeczeństwa i pragnąc zainteresować najistotniejszemi zagadnieniami doby obecnej — sprawą wychowania młodzieży — spodziewa się, że inicjatywa jego spotka się z należytą oceną.

Kursy stosowania księgowości przebitkowej. W dniu 15, 16, 17 b. m. organizuje Związek Księgowych w Polsce łącznie ze Stowarzyszeniem Buchalterów w Wilnie.

Opłata minimalna. Zapisy i informacje w lokalu „Przezorność" Mickiewicza 24 od 8 do 15, tel. 6—49, i w lokalu Stowarzyszenia Buchalterów, Zawalna 4 od 20 do 22-ej

GOSPODARCZA

— **Starania o przedłużenia godzin handlu w okresie przedświątecznym.** Stowarzyszenie Kupców Chrześcijan złożyło do Starostwa Grodzkiego podanie z prośbą o zezwolenie na otwarcie sklepów w najbliższą niedzielę 17 b. m. oraz w przyszłą niedzielę 24 grudnia.

Najprawdopodobniej wydane zostanie pozwolenie na otwarcie sklepów w dniu 17 b. m. do godz. 6-ej wiecz. i w niedzielę 24 do godz. 10-ej. Pozatem tradycyjnym zwyczajem w tygodniu przedświątecznym godziny handlu mają być przedłużone do godziny 9-ej wiecz.

— **Ulgi w nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1934.** Biuro Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie podaje do wiadomości wszystkim członkom stowarzyszenia, że Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 6 grudnia 1933 r. przyznało daleko idące ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1934. Wyczerpujących informacyj w tych sprawach udziela Biuro Stowarzyszenia w godz. od 16—18 codziennie (ul. Bakszta 11).

— **Świadectwa pochodzenia na drzewo wywożone do Francji.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości, że w ostatnich czasach władze celne francuskie przy imporcie wszelkich gatunków drzewa z Polski żądają przedłożenia formalnego świadectwa pochodzenia; używane dotąd w miejsce świadectw pochodzenia licencje przywozowe wystawiane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie nie mogą tych świadectw pochodzenia zastąpić.

Świadectwo pochodzenia może być wystawione przez Izbę Przemysłowo-Handlową i wizowane przez francuski konsulat, albo może być wystawione przez polski urząd celny, w którym to wypadku wiza konsularna nie jest potrzebna.

— **Jakie odwołania od daniny majątkowej będą przyjmowane przez władze skarbowe.** W związku z powstałemi wątpliwościami władze skarbowe wyjaśniły, że nie będą przyjmowane odwołania od zapłaty nadzwyczajnej daniny majątkowej w tych wypadkach, gdy płatnik, nie zaprzeczając obowiązku jej uiszczenia, kwestjonuje jedynie jej wysokość, obliczoną w zależności od podatków: gruntowego, obrotowego i t. p. Zmianę bowiem podstawy obliczenia musi płatnik uzyskać w normalnym trybie, przewidzianym dla poszczególnych podatków.

Muszą być natomiast rozpatrywane odwołania, w których się zaprzecza istnieniu obowiązku uiszczenia daniny majątkowej. Odwołania takie przyjmowane będą jako zażalenia bez względu na termin ich wniesienia. Na tych samych zasadach przyjmowane będą pisma, stwierdzające, iż w obliczeniu daniny popełniono omyłki rachunkowe.

WOJSKOWA.

— **Ostatnie dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej.** Dziś w lokalu przy ulicy Bazyljańskiej 2 odbędzie się dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej. Jest to ostatnie w roku bieżącym dodatkowe posiedzenie. Daje ono okazję uregulowania swego stosunku do wojska wszystkim tym mężczyznom, którzy tego jeszcze nie uczynili.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Zebranie dyskusyjne Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet,** na którem p. Teodor Nagurski wygłosi odczyt p. t. „Drogi naszej ekspansji na północo-wschód — na marginesie podróży do Łotwy, Estonji i Szwecji", odbędzie się w czwartek t. j. dnia 14 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3/5 m. 3).

Wstęp dla Gości 30 gr., Członkiniom Związku bezpłatny.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Dzisiejsza Środa Literacka** będzie ostatnia w tym roku. Tematem jej będą Troki, jako ośrodek wyjątkowo obdarzony przez przyrodę i stworzony na pociągające centrum krajoznawcze, wypoczynkowe, turystyczne i sportowe. Dr St. Lorentz mówić będzie o niewyzyskanych skarbach Trok, ks. kanonik Potrzebski o ich przyszłości rozwojowej. Po tych referatach rozwinie się dyskusja, mająca ustalić, czego Wilnianie od Trok oczekują i co zamierzają dla nich zrobić.

Początek o godz. 20.30. Wstęp dla członków, sympatyków i gości. Młodzież, szkolna i akademicka mile widziana.

— **Zarząd Wil. Oddz. Białor. Inst. Gosp. i Kultury w Wilnie podaje do wiadomości,** że dnia 15 bm. odbędzie się w lokalu Instytutu — Zawalna 1, m. 1 odczyt p. inż. St. Klimowicza p. t. „Gospodarcze i moralne zdobycze kooperacji". Początek o godz. 18. Wstęp wolny.

— **Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, Ostrobramska 9 m. 4.** W piątek dn. 15 grudnia odbędzie się, ostatni z jesiennego cyklu, odczyt architekta Narębskiego. P. Narębski mówić będzie o urbanistyce Wilna w jej historycznym rozwoju na przestrzeni wieków. Niezwykle interesujący ten odczyt urozmaicony będzie licznemi ilustracjami nieznanych planów Wilna, projektów etc. Początek o godz. 18. Wstęp 50 gr., ulgowe dla studentów i młodzieży 30 gr.

— **O. M. P. „Śnipiszki".** Zarząd Ogniska O. M. P. imienia Szymona Konarskiego w dniu 13-go b. m. organizuje III z rzędu wieczór artystyczno-literacki, na który zaprasza członków i sympatyków.

Program wieczoru urozmaicony będzie występem zespołu muzycznego i artystycznego.

Początek o godz. 19-ej. Wstęp wolny.

— **Zebranie Informacyjne Koła BBWR Dzielnicy Śródmieście.** Zarząd koła dzielnicowego — Śródmieście zwołał na dzień 14 grudnia r. b. kolejne zebranie informacyjne na którem wygłoszony zostanie referat o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Na temże zebraniu omawiane będą sprawy organizacyjne koła. Zarząd wzywa swych członków do obowiązkowego stawiennictwa na zebranie. Odbędzie się ono w lokalu Rady Grodzkiej BBWR przy ul. Św. Anny 2—4. Początek o godz. 19.15.

RÓŻNE

— **Na Challeng'e.** Dnia 30 listopada rb pod przewodnictwem Wicewojewody Marjana Jankowskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Uczczenia ś. p. kpt. Żwirki i ś. p. inż. Wigury. Ze względów technicznych postanowiono przekształcić Komitet Uczczenia w Sekcję Uczczenia przy Zarządzie Komitetu Woj. Wileńskiego L. O. P. P. dokooptując do nie wszystkich dotychczasowych członków Komitetu. W dalszym ciągu obrad postanowiono zasilić akcję zbiórkową przeznaczając wszystkie zebrane fundusze na organizację Challenge'u w 1934 r. do dyspozycji Centralnego Komitetu Fundacji w Warszawie.

Celem jak najwydatniejszego powiększenia funduszów na ten cel postanowiono zwrócić się do wszystkich urzędów i zwartych organizacyj z apelem o powzięcie uchwał o samoopodatkowaniu się drobnemi kwotami na cele Challenge'u w okresie od 1-go stycznia do 1 września 1934 r. Niezależnie od tego powzięto szereg uchwał zdążających do ożywienia akcji zbiórkowej na Challenge.

— **Zarząd Stow. „Opieka polska nad rodakami na obczyźnie"** zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą o ofiarę książek i pism polskich dla przesłania ich rodakom zagranicę. — Składać prosimy w Redakcji „Kurjera Wileńskiego".

— **W Wilnie przy ul. Zygmuntowskiej 4 m. 12** została otwarta powszechna świetlica dla dorosłych. Świetlica mieści się w jasnym, ciepłym lokalu, zaopatrzona jest w radjo, gazety, tygodniki i gry towarzyskie. Czynna codziennie oprócz sobót od 17,30 do 21. — Wstęp bezpłatny.

— **W sprawie wierzytelności w Niemczech.** Obywatele polscy, których wierzytelności zostały uwięzione w Niemczech i którzy są zainteresowani w ich rewindykacji proszeni są o zwrócenie się osobiście lub listownie do Komitetu dla Spraw Wierzytelności Obywateli Polskich w Niemczech, Warszawa, Zielna 50, który rejestruje tego rodzaju wierzytelności. Wymieniony Komitet utworzony został pod egidą dwóch centralnych organizacyj kupieckich: Stowarzyszenia Kupców Polskich i Centrali Związku Kupców.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Przedstawienie propagandowe w „Lutni".** Dzisiejsze przedstawienie op. „Gejsza" danem będzie po cenach propagandowych (od 25 gr.). Marja Kaupe, rolę Gejszy zalicza do najlepszych w swym repertuarze. Wyrwicz-Wichrowski jest żywo oklaskiwany za swe kuplety aktualne. Wogóle wystawienie op. „Gejsza" spotkało się z największem uznaniem prasy i publiczności.

— **Jutrzejsza „Gospoda pod białym koniem".** Jutro po cenach zniżonych wraca na repertuar widowisko-operetka, ciesząca się rekordowem powodzeniem „Gospoda pod białym koniem". Zniżki ważne.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś, w środę dnia 13 grudnia, jedna z najświetniejszych współczesnych komedyj „Stefek" — Devala, która z dniem każdym zdobywa coraz większe powodzenie. Komedja ta dzięki swemu zagadnieniu wychowania dzieci i doskonałej budowie łączącej rzetelny humor z głębią uczuć ludzkich, budzi niezatarte wrażenie.

— **Najbliższą premjerą** Teatru na Pohulance — będzie sztuka Halperina „Królowa Miriami", którą przygotowuje reż. W. Czengery.

— **Teatr-Kino Rozmaitości.** Dziś, środa 13 grudnia (pocz. seansów o godz. 4-ej) wspaniały film „Powódź". Na scenie II-gi akt „Rewizora" — N. W. Gogola — skrót sceniczny.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Henderson — orędownikiem Niemiec.

LONDYN, (Pat). Po przemówieniu, jakie wczoraj wieczorem na prywatnem zebraniu posłów wygłosił w Izbie Gmin sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol, zabrał głos Henderson, informując posłów o stanie prac konferencji rozbrojeniowej.

W tem przemówieniu Henderson **wystąpić miał specjalnie gorąco w obronie Niemiec, a przeciwko Francji,** co podkreślane jest dzisiaj przez szereg pism konserwatywnych.

„Daily Herald" zapowiada, że **Henderson domagać się będzie od Austena Chamberlaina, który przewodniczył na zebraniu, dokładnego protokólarnego ogłoszenia jego przemówienia, aby wykazać, że nie miał zamiaru atakować Francji.**

Titulescu — Benesz.

KOSZYCE (Pat). Komunikat oficjalny o spotkaniu ministrów Benesza i Titulescu głosi, że obaj ministrowie, omówiwszy wyniki podróży Titulescu do Sofji, Aten i Ankary i zbadawszy obecną sytuację międzynarodową, **stwierdzili ponownie zgodność poglądów na absolutną nienaruszalność paktu Ligi Narodów, w jego obecnem brzmieniu.**

WIEDEŃ (Pat). Przybył tu rumuński minister Titulescu. Odbył on dłuższą konferencję z posłami czeskosłowackim i jugosłowiańskim, wieczorem zaś odjechał do Szwajcarji.

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę restauracyj kolejowych: Bielsk Podlaski, Janów Poleski, Łapy; bufetów kolejowych: Pinsk, Łyszczyce, Augustów, Orańczyce, Nowa Wilejka, Gudogaj, Kamienna Nowa, Żednia, Marcinkańce, Podświle, Oszmiana, Budsław, Bereza Kartuska, Czarnawieś, Kiena, Kuźnica, Mikaszewicze, Święciany, Narewka; fryzjernie kolejowe: Łapy, Nowa Wilejka, Wilno z terminem objęcia 1 stycznia 1934 r.

Termin składania ofert upływa 18 grudnia 1934 r. o godz. 12 w poł., szczegółowe warunki podane są w ogłoszeniach wywieszonych na wymienionych stacjach i w gmachu Dyrekcji.

Dyrekcja Okr. K. P. w Wilnie.

Nr. 986. 1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru X-go zamieszkały w Wilnie przy ul. Wiwulskiego Nr. 6 m. 28, na zasadzie art. 602 K. post. Cywil. ogłasza, że dnia 18 grudnia 1933 roku, od godziny 10 zrana w Wilnie przy ulicy Kalwaryjskiej 4, odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzenia mieszkaniowego, oszacowanych na 960 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

Wilno, dnia 1 grudnia 1933 roku,

238/VI Komornik Sądowy (—) J. Flediaj.

WILLIAM J. LOCKE. 19

WIELKI PANDOLFO

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej.

— Przyjedzie. Nic go nie powstrzyma — rzekła lady Demeter.

Pola wzięła papierosa i zapaliwszy go (lady Demeter nie paliła), odrzuciła wtył głowę, jakby gestem wyzwania.

— Co mnie to obchodzi?

— Z twoich słów i uczynków — odpowiedziała lady Demeter, która była przenikliwsza, niż to powszechnie przypuszczano — wywnioskowałam, moja droga, że go się trochę boisz.

— Ja boję się Pandolfa?

Słowo to było zniewagą? Dobroduszna, różowobiała, pulchna Klara odważyła się posądzić ją o zrobienie zawodu Pandolfowi — ze strachu! Wezbrała w niej rodowa duma.

— Ja się nie boję nikogo. Na Boga, Klaro, za co ty mnie masz?

Lady Demeter wzięła ją rozsądnie w danej chwili tylko za towarzyszkę podróży.

— Więc we wtorek?

— Naturalnie — odparła Pola.

ROZDZIAŁ VI.

Miejscowość Rênes-les-Eaux leży w sercu Sabaudji, zdala od stacji kolei żelaznej, od której prowadzi droga, wijąca się doliną między stromemi górami, pociętemi smugami kaskad. Wody z tych gór zasilają wielką Izerę. W lecie wydaje się ta kraina zaczarowanym zakątkiem z bajki. Dzikie turnie stają się pod ręką człowieka obiecaną ziemią urodzaju. Ogromna panorama doliny uśmiecha się tak samo, jak Surrey Hills. Wysoko, w chmurach, gdzie dobroduszny turysta nie radziłby chodzić kozicom, leżą ciche zagrody, łąki i pola ze zbożem i kukurydzą. Gdzieniegdzie pysznią się na tarasowatych zboczach winnice. Budynki, tynkowane i malowane na żółto lub różowo są kryte ciemnemi gontami. Na niższych zboczach rośnie bujna zieleń, na której tuczą się stada płowego bydła, radujące czujne ucho podźwiękiem dzwoneczków. Jest to kraj grzeczności i dobrych form, kraj gorących uczuć patrjotycznych. Dla Sabaudczyka, Sabaudja będzie zawsze Sabaudją, czy będzie należała do Francji, czy Italji. Jak Bretończycy i Baskowie, Sabaudczycy są czystą rasą.

Rênes-les-Eaux leży na małej równinie w sercu gór. Dwa strumienie, zasilane przez lodowce, spływają hałaśliwie w dolinę, łącząc się w jedno łożysko. Mała miejscowość szczyci się Wielką Aleją, ciągnącą się na ćwierć mili wzdłuż sklepów, hotelu i maleńkiego parku, przylegającego do skromnego Zakładu Kąpielowego. Tu pielgrzymują zwolennicy wysmukłych kształtów. Nad źródłem, z którego tryska wieczysta letnia woda, stoi kiosk, a pod kioskiem uśmiechnięte Sabaudki, w narodowych strojach, śpiczastych, czarnozłotych czepkach medycejskich, chustkach na piersiach i sutych spódnicach, podają kuracjuszom kolorowe szklanki z uzdrawiającym nektarem. Wszędzie stoją pod gołem niebem krzesła i stoliki.

Nigdy jeszcze nie wydarto dzikiej naturze takiego malutkiego zakątka na użytek przecywilizowanej mniejszości. Jest to Fons Juventutis grubasów.

Pola, obdarzona poczuciem proporcyj, ochrzciła Aleję, rojących się od kolosalnych kształtów, Drogą Znoju.

Klara pokazała jej familijne trio, mężczyznę i dwie kobiety, o tuszy wołającej o pomstę do nieba.

— Kochanie, ja tak nie wyglądam.

Przyjęła zaprzeczenie przyjaciółki z powątpiewaniem. Kobieta, mająca skłonność do tycia, jest na tym punkcie skończoną pesymistką i sceptyczką.

Przyjechały poprzedniego dnia, przyczem Pandolfo odprowadził je na dworzec w Londynie. Ale tam Pola czuła się pod opiekuńczemi skrzydłami lorda Demetera i Spencera Babingtona, jadących do Aix-les-Bains. Zauważyła wyraz twarzy Pandolfa na widok tych dwóch panów i powstrzymała mimowolny uśmiech. Tym razem dostała w prezencie kosz do śniadań, zaopatrzony w przybory z paulinium. Wyjaśnił, że była to jeszcze dawniejsza próbka, że nie zdążył jej udoskonalić, ale że kazał wyryć na wszystkich przedmiotach jej inicjały. Pozatem kosz zawierał zapasy, stokroć lepsze niż posiłki w pociągu, czy na okręcie. Pandolfo zachwalał wino. Lord Demeter, który nie znosił restauracji w wagonie, uścisnął mu serdecznie rękę, jako swemu wybawcy. Później w trakcie podróży, Babington spojrzał na kosz złem okiem i zwierzył się szeptem lady Demeter, że chętnieby tę tandetę wyrzucił za okno. Pola radowała się podróżą. Pandolfo zawołał jej na pożegnanie, machając kapeluszem:

— Za tydzień — dziesięć dni — będę z paniami.

Na co odpowiedziała urągliwie:

— Nie boję się.

Ale teraz, siedząc na krzesełku w cieniu drzew i przyglądając się procesji grubasów, doznała drżenia trwogi. Chwilowo zażywała wytchnienia duszą i ciałem. Była tak zdrowa, że nie potrzebowała żadnych zabiegów, żadnych marszów po górach (chyba dla przyjemności), żadnego picia wód leczniczych). Nie miała nic innego do roboty, jak jeść, spać, siedzieć w cieniu i przysłuchiwać się z ironicznem rozbawieniem kuracyjnym zwierzeniom Klary. Nie pragnęła, aby Pandolfo zakłócił jej ten miły spokój. Wyobrażała sobie, że spadnie na to ciche miejsce, jak huragan i rozniesie wszystko na strzępy. Może jeszcze przywiezie z sobą uskrzydlonego rumaka z paulinium, zaopatrzonego w motor własnego pomysłu i każe jej bujać z sobą nad chmurami. Z nim wszystko było możliwe. Wszelka fantazja była wobec niego za blada.

Żałosne westchnienie wyrwało ją z zadumy.

— Muszę iść do źródła i napić się tej okropnej wody.

— Mogę ci towarzyszyć — rzekła Pola.

Jesteś niemądra, że nie chcesz przeprowadzić kuracji — rzekła Klara, wstając. — Napewnoby ci to świetnie zrobiło.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.